

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1-30

na prowincyi:

poczt. 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.

kwartalnie 3 zł. 80 ct. " " 4 "

półrocznie 1 " 10 " " 1-35 "

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: " 2 " "

Bezmiennych doniesień Redakcyja nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 " 4 "

oba wydania razem 4 " 5 "

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 1.

TELEFON 511.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Listy z Warszawy.

Warszawa, w sierpniu.

„Zbiór rozporządzeń, postanowień, okólników, rozkazów general-gubernatora warszawskiego“ (*Sborník prikazow, postanowlenij i t. d.*), nie przestaje być zajmującym dokumentem, stwierdzającym wymownie „ugodową“ politykę J. O. księcia general-gubernatora.

I tak np. w zeszycie dziewiątym, za m. lipiec r. b., tego ciekawego wydawnictwa peryodycznego, spotykamy parę ustępów bardzo charakterystycznych.

Wydano ustawę normalną dla towarzysów dobroczynności. General-gubernator warszawski zwrócił ją ministeryum spraw wewnętrznych z żądaniem wprowadzenia do niej zmian, specjalnie zastosowanych do potrzeb „gubernij Prziwiślańskich“. Żądanie to ministeryum uwzględniło, genral-gubernator zaś donosi o tem gubernatorom okólnikiem od 24 czerwca st. st. za nr. 11.180. Na czem polegają te specjalne dla „gubernij Prziwiślańskich“ zmiany, uczy nas ustęp następujący:

„a) Wszelkie w ogóle komunikowanie się towarzysów prywatnych i ich pełnomocników z instytucjami i osobami rządowymi, powinno być uskuteczniane w języku rosyjskim“.

„b) Na wszelkie prośby, pytania, żądania, jak na piśmie, tak ustnie, pochodzące od innych towarzysów prywatnych lub osób, a wystosowane w języku rosyjskim, towarzysów prywatne odpowiadać powinny po rosyjsku“.

„c) Wszelkie czynności biurowe Towarzystw, nie wyłączając protokołów i dzienników sesyj, buchalterya i rachunkowość powinny być prowadzone wyłącznie w języku rosyjskim. Przytem żądanie powyższe, o ile dotyczy buchalteryi i rachunkowości, ogranicza się prowadzeniem w języku rosyjskim ksiąg buchalteryjnych i sprawozdań, zawierających wyjęte z nich dane; publikowanie zaś sprawozdań, dla wiadomości ogółu, dozwala się w przekładzie na język polski, z warunkiem, by przekład polski drukowany był równoległe z tekstem rosyjskim“.

I jeszcze w tym samym zeszycie czytamy: „Rozpatrzwszy przedstawienie prezesa warszawskiego komitetu cenzury od 3 maja za nr. 1149 i widząc z niego, że 1) właściciel zakładu fotograficznego w Warszawie pod firmą „Orion“, Władysław Karoli, wystawił w witrynie, urządzonej w bramie domu nr. 27 przy ul. Nowy Świat, wykonany bez pozwolenia komitetu cenzury, obraz fotograficzny przedstawiający grupę uczniów III. gimnazjum warszawskiego, pomniki Mickiewicza, Kopernika i Sobieskiego, jak również gmach gimnazjum I. w poprzednim stanie“, u dołu z napisem z ody Mickiewicza „Do młodości“; że 2) właścicielka zakładu

*) Gmach Staszycy, przerobiony na ohydny budynek bizantyjski.

fotograficznego pod firmą Troczewski, panna Golcz, w witrynie znajdującej się na hotelu Europejskim, również bez zezwolenia komitetu cenzury, wystawiła grupę uczniów gimnazjum III., podobną do poprzedniej, tylko bez wierszy, i że 3) Franciszek Kowalski wystawił w oknie swego zakładu wykonaną także bez odpowiedniego pozwolenia, grupę nauczycieli i uczniów szkoły prywatnej Górskiego, z podobizną gmachu szkolnego i napisem z poematu Ujejskiego, postanawiam: na mocy powyżej zatwierdzonych 20 września 1876 przepisów b. komitetu do spraw Królestwa Polskiego, skazać wymienionych Karolego i Kowalskiego na kary pieniężne po rubli pięćset każdego, Golcza zaś na rubli trzysta“.

Uzupełnienie powyższego rozkazu stanowi odezwa do oberpoliciemajstra warszawskiego:

„Skutkiem przedstawienia pańskiego w sprawie odmowy ze strony właściciela zakładu fotograficznego, Władysława Karolego, zapłaconia nałożonych nań drogą administracyjną grzywien w kwocie 500 rubli, poddać go w zamian tych grzywien aresztowi trzymiesięcznemu“.

Prawda, w tym samym zeszycie znajduje się okólnik do gubernatorów, żądający, by napisy na tablicach, przy wjeździe do wsi i na drogowskazach, dawane były „przy odnawianiu“ w językach rosyjskim i polskim, gdyż ośnośny rozkaz b. komisji do spraw wewnętrznych i duchownych i oświaty od 10 lipca 1835 r. nie został dotychczas zniesiony; świeży zaś rozkaz ministra spraw wewnętrznych zezwala na przekład przepisów o używaniu broni palnej przez straż celną na „narzecze miejscowe“ — jednakże nie bardzo się nam chce wierzyć, by okólnik ów odniósł jakiś skutek. Naprawdę dlatego, że — jak wiadomo — u nas każdy naczelnik powiatu prowadzi politykę na własną rękę, następnie zaś dlatego, że tablice owe właśnie teraz ukazały się w nadspodziewanie dobrym stanie, nie wymagającym odnawiania...

Zdziwiło was zapewne, że nie znaleźliście słówka w pismach warszawskich o proteście uczonych polskich z powodu zakazu odbycia zjazdu lekarskiego w Poznaniu. Rzecz bardzo prosta: protest dzienniki otrzymały, wydrukować chciały, tylko — cenzura protestu owego w dziennikach nie puściła, a J. O. książę postanowienie to cenzury potwierdził.

Tak wygląda prawdziwe słowianofilstwo i sympatya dla „narzecza“ polskiego. Prawdzie.

Ze Śląska.

Cieszyn, w sierpniu.

(Bismarcyzna na Śląsku. — Demonstracje pangermańskie w Cieszynie, Opawie i Bielsku. — Stronnictwa niemiecko-narodowe w tychże miastach i ich przewódcy. — Spokój w miasteczkach i zachowanie się ludności polskiej).

□ Zgon starego Bismarka nastęrczył i śląskim Niemcom sposobność do pangermańskich demonstra-

cyj, które się jako takie mniej lub więcej ujawniły. Rady gminne w Opawie, Cieszynie i Bielsku wyraziły w uroczystych uchwałach żal z powodu, że „największy mąż stulecia“ zeszedł z tego świata. W Cieszynie nazwano Bismarka przy tej sposobności największym mężem tysiąclecia! Uchwalono też wszędzie wysłać telegramy kondolencyjne do synów zmarłego. Nadto odbyły się osobne zgromadzenia dla uczczenia pamięci zgasłego twórcy zjednoczenia Niemiec. Atoli we wszystkich tych manifestacjach, nad którymi unosił się duch Schönerera, było nadzwyczaj mało prawdziwego uczucia, rozsądnego pojmowania rzeczy i powagi, a nazbyt wiele częściej komedii, bezmyślności i śmiesznej przesady. Bardzo niewielu jest takich, którzyby chcieli i umieli zdać sobie sprawę z tego, dlaczego oddają hołdy czci i wdzięczności ceniom Bismarka. Większa część młokosów i umysłowych niedorostków idzie na oślep za przykładem Schönerera, wtyka na znak żałoby czarny blawat w dziurkę od guzika na tużurku i wkłada czarną opaskę na ramię, powtarza wykrzykniki zbismarczonych gazet i śpiewa: *Die Wacht am Rhein*, nie troszcząc się bynajmniej, czy wszystko to ma jakiś sens i zgodne jest z poczuciem obywatelstwa austriackiego.

Aranżerami manifestacji żałobnych na cześć Bismarka, są jak wszędzie tak i na Śląsku narodowcy niemieccy. W Cieszynie stronnictwo to jest nader szczupłe i w całym tego słowa znaczeniu młode; nikt z poważnych ludzi do niego nie należy. Każdy rodowity Cieszyński, czy się do polskiej czy też do niemieckiej przyznaje narodowości, patrzy ze wzgardą na to jawne lub nieco zakapturzone prusactwo. Na czele tutejszych narodowców niemieckich stoi lekarz dr. Hinterstoisser, lubujący się w burzowskich manierach. Pochodzi on ze Styrii czy też ze Solnogradu, a jest tu dyrektorem szpitala, założonego przed pięć laty ze składek przez znanego superintendenta i posła do Rady państwa, dr. Haasego. Medyk ten, zajmujący się w wolnych od zawodowej pracy chwilach, polityką „bierbankową“, jest zdeklarowanym antysemitą i polakożercą, kompromituje tedy zakład, którego kierownictwo mu powierzono, a który powstał pod hasłem ludzkości. Za nim stoi małutki, ale chytry bankier, Jan Rosner, zręczny agitator, przeciwnik burmistrza dra Demla i wieczny kandydat do Rady państwa. W skład stronnictwa wchodzi malkontenci i słabogłowy różnego rodzaju, tudzież przybywający z Wiednia na wakacje studenci, zakazani przewrotną agitacją Schönerera i jego stronników.

Starsi i poważniejsi ludzie patrzą z pobłażliwością, ale i z utajoną niechęcią na wybryki tego osobliwszego stronnictwa, które bądź co bądź odgrywa w mieście pewną rolę. Dr. Hinterstoisser dostał się już do Rady miejskiej i jest przewodniczącym agitacyjnego towarzystwa politycznego „*Deutscher Verein*“, które wprawdzie z powodu bardzo nielicznego udziału zupełnie jest bezczynne, które

Fr. Rawita.

Z WYCIECZEK PO KRAJU.

W drodze do Owruca.

Od samego prawie Żytomierza w głąb Polesia droga bardzo jednostajna i smutna. Odbiera się takie wrażenie, jak gdyby się jechało wśród ruin. Istotnie, wyrąbanie gwałtowne lasów, możnaby nazwać ruiną Polesia. Gdzie-niegdzie widać większą grupę leśną, ale dobrze podniszczoną i karłowatą. Ocalały jedynie większe sosny, na których przymocowane barcie. Tu obyczaj zwyciężył nawet cheiwość żydowską, bo sosny z barciami stoją tylko na świadectwo ruiny. Z początku, za Krosnią zaraz począwszy, zjawiają się także pojedyncze, później parami na jednej sosnie, a wreszcie grupami sterczą na oazach, ocalałych widocznie po większych lasach, a dziś stojących samotnie wśród pola. Zdaje się, że gdyby nie pszczoły, które rok rocznie przyzwyczaiły się wylatywać i wracać do swojej barci, i te sosny padłyby ofiarą cheiwości.

Moczarowata latem, niedostępna na wiosnę, a czysta i gładka w zimie wiedzie droga w głąb Polesia. W lecie mało ożywiona. Tylko bryki żydowskie krążą między Żytomierzem a Owruca, w zimie natomiast ruch wielki: na Polesie wiozą wapno, z Polesia — klepki, gonty, smołę, grzyby, dziczyznę.

Za moczarami następują piaski, za piaskami laski i moczary. Zupełnie tak, jak u Krasickiego:

A za małą górką piasek,
A za piaskiem znowu lasek.

Tak wędrując wjeżdżamy w samo serce dawnej szlachty okolicznej do wsi Waśkowicz, sąsiadujących z Bołsunami, na uboczu nieco stojącymi. Do niedawna rola się w tym zakątku od szlachty zaszciankowej. Sami siebie nazywali oni „szlachtą okoliczną“, dlatego zapewne, że siedzieli okolicami, częściami kraju. Dobra, stara ruska szlachta, która z jednakożą ochotą służyła Rzeczypospolitej i hulala na Niżu. Z niej wyszli Teterowie i Wyhowscy, oni dostarczali żołnierza najlepszego Chmielnickiemu i kozakom, z pośród nich wychodzili najzuchwalsi awanturnicy na poszukiwanie chleba i przygód, a a później już na początkach XIX w. aż do drugiej jego połowy, przez koligacje i urzędy wybieralne powstawało z ich łona buńczuczne szlacheckie państwo pańszczyźniane. Niejeden terazniejszy panek ukraiński lub podolski pochodzi z niezbyt dalekich protoplastów, którzy w postolach za pługiem chodząc, swoje „obrubne ostrowy“ na żyto i owies orywali.

Waśkowscy i Bołsunowscy wspólnie z innymi długie dziesiątki lat prowadzili spór ze starostą z Wielednik, który ich, jako bojarów zamkowych, chciał użyć do robót różnych. Oni nie przeczyli, że są bojarami, ale bojarami równymi szlachcie, bo posiadają nadania za swoje „wysługi“ z XV. w. od gospodarów litewskich i królów polskich i jako właściciele ziem do robót zamkowych nie chcieli cho-

dzić. Złożyli na to dokumenty i proces wygrali, ale już praw swoich szlacheckich w całej pełni używać nie mogli, gdyż Rosya zagarnęła resztę Rzptej. Zapoznałem się z tą szlachtą w Iskorosti — tam przeto słówko o niej powiem.

Trzeba wiedzieć, że droga, prowadząca w głąb Litwy, na Iskorost, do Owruca, jest tylko jedna — trakt pocztowy. Kto inaczej pragnie się tam dostać, musi jechać bądź przez Łuniniec, bądź przez Kijów i Czernichów, okrążywszy ogromny kawał kraju, zdając tam koleją. Droga to daleka i nieciekawą. Wolałem wybrać równie długą co do czasu, ale ciekawszą dla tego, że prowadziła przez środek kraju. Ów szumnie nazwany trakt pocztowy jest lichą, niezwirowaną drogą, na której tylko w głównych punktach t. j. w Żytomierzu i Owruca są jakieś takie zajazdy, a co ważniejsza jeść można dostać. Zanim się czelek od jednego punktu do drugiego dostanie, musi sakwy podróżne dobrze wyladować szynką, chlebem, sardynkami, serem — czem można i co się w podróży nie psuje. Inaczej z głodu zginąć można.

Co do mnie, pod tym względem nie miałem pojęcia ani o Polesiu ani o kochanej Litwie, to też gdyby nie jajecznicza, byłbym mojej podróży nie opisał z pewnością.

W Waśkowiczach zatrzymałem się przy karczynie przydrożnej, ażeby napić konie. Była to tylko karczma z pozoru. Od czasu wprowadzenia monopolu, wszystkie karczmy żydowskie skasowano jednym pościąganiem pióra, nie troszcząc się bynajmniej o to, co się stanie z ludźmi pozbawionymi chleba. Osta-

jednak przy wszystkich wyborach stawia lub popiera swą firmą kandydatów, dając im przez to świadectwo prawdziwej „niemieckości“. Burmistrz dr. Demel został jako liberał z przewodnictwa w tem towarzystwie usunięty, wie on, że narodowcy niemieccy pod nim dolki kopią, ale by się utrzymać przy mandacie do Rady państwa i na burmistrzostwie, połączonem z intratnemi zastępstwami prawnymi, płynnie nietylko z każdym prądem, lecz podaje się każdej fali małomiejskiego życia publicznego. Znałby jednak ludzi i stosunków są przekonani, że Demel mimo swej uległości przy najbliższym zamęcie utonie.

Znacznie silniejszym jest stronnictwo niemiecko-narodowe w Opawie. Powstało ono tam przed dziesięciu laty za sprawą kilku młodych adwokatów, żadnych rozgłosu i klientów, usunęło na bok liberałów niemieckich, opanowało zarząd miasta i objęło ster w całym zachodnim Śląsku tak dalece, że zagarnęło dla siebie wszystkie mandaty i że przy ostatnich wyborach do Rady państwa długoletni poseł z Karniowa, dr. Menger, jeden z głównych koryfeuszów stronnictwa niemieckiego, poniósł klęskę i szukać musiał mandatu w Mor. Ostrawie, a na jego miejsce wybrany został zupełnie nieudolny, ale krzykliwy nauczyciel Heeger. Na czele niemiecko-narodowego stronnictwa w Opawie stoi tamtejszy burmistrz, adwokat dr. Rochowski, zdolny i gładki jak wąż frazesowicz, który pangermańskie zapędy swego stronnictwa umie nawet od czasu do czasu przykryć zrzęcznie płaszczykiem patryotyzmu austriackiego. Wiceburmistrz, adwokat dr. Krommer, nie zadaje sobie tego trudu i nie tai wcale swego przywiązania do matki wszech Niemców, potężnej Germanii. Wsławił się już niejedną eksklamacją antiaustriacką, urządził przy każdej sposobności orgie pangermańskie, był też minionego tygodnia aranzeżem manifestacji opawskich na uczczenie zmarłego Bismarka. W zastępstwie burmistrza, który przypadkowo, czy też umyślnie był chory, kazał wywieść czarną chorągiew na ratuszu i zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem wygłosił sążnisty, a wielce napuszony panegiryk. Nadto urządził „komers“, na którym smutek za zmarłym zalewano istną powodzią słów i niezliczonymi kryglami piwa. Studenci stanowili główny zastęp w tem pijacko-żałobnem towarzystwie. Prezydent krajowy, hr. Clary-Aldringen, znać nie bardzo był tymi objawami żałoby zbudowany, bo zaważwał burmistrza, aby zdjął flagę czarną z ratusza, co się też stało ku wielkiemu umartwieniu narodowców. Mimo to chęli się ich przewoźcy, że Opawa jest pierwszym niemiecko-narodowem miastem w Austrii!

Patryotyczne żywioły w tem mieście są istotnie wskutek ogromnego teroryzmu niemiecko-narodowego skazane na milczenie. Dwaj rudowłosi synowie, czy też pasierbowie Germanii, Rochowski i Krommer, wodzą tu rej po swojemu, stronnicy ich maltretują Czechów w najzuchwalszy sposób, szerzą niepokój i nienawiść przeciw Austrii w całym kraju, a rząd krajowy nie może sobie z nimi dać rady.

Nieco niżej nastrojona jest niemiecko-narodowa nuta w Bielsku, w tem mieście butnych, ale praktycznych fabrykantów. Schönerer i Wolf liczą tu znacznie mniej zwolenników, niż w Opawie. Burmistrzem w Bielsku jest mieszczanin, który w Radzie miejskiej poświęcił Bismarkowi dość skromne wspomnienie. Ale i tu warcholstwo polityczne bierze

góre. Głównym krzewicielem szowinizmu niemieckiego jest tu najbogatszy, wpływowy a wielce ambitny fabrykant Josephy, który przy ogniu rozbudzonych namiętności niemiecko-narodowych radby własną pieczęć upiec. Pragnie on, jak powszechnie wiedzą, zająć miejsce dra Haasego w Radzie państwa. Czy mu się to jednak rychło uda, wątpić należy, gdyż dr. Haase ma tu jeszcze z dawnego swego pobytu wtem mieście zbyt licznych, a niemniej wpływowych zwolenników. Fabrykanci zresztą bielscy, czynią do pewnego stopnia koncesye na rzecz radykalizmu niemieckiego, ale postępują z wielką oględnością, są bardzo tkliwi w sprawach kieszeni, liczą się chłodno z każdym rządem i dbają przede wszystkim o swe interesy handlowo-przemysłowe, o korzyści dla miasta, a dopiero w drugim rzędzie zajmują się polityką, i to głównie dlatego, że obawiają się od strony Białej wzmagaającego się coraz bardziej w siły żywiołu polskiego. Narodowcy niemieccy chcieli i tu mieć stypę studencką z powodu zgonu Bismarka, ale wpływowe mieszczaństwo zapobiegło temu i postanowiło urządzić poważną manifestację żałobną w kościele protestanckim.

W małych miasteczkach, mających ludność pod względem narodowościowym mieszaną, utrzymał się jeszcze zdrowy zmysł austriacki i zamiłowanie pokoju, a wielbiciele Bismarka i prusactwa nie mają tu głosu. Ludność polska w ogóle spogląda z obojętnością i spokojem na wielko-niemieckie demonstracje po miastach, uważając je za szat, który rychło przeminie.

Unici na Podlasiu.

Podaliśmy wczoraj krótką wzmiankę, że car Aleksander zatwierdził postanowienia synodu co do postępowania w sprawach unitów. Przepisy te podaje urzędowy *Prawitelsko. Wiestnik* w następującej osnowie:

- 1) Wszyscy b. greko-unici, z mocy aktu połączenia ich na nowo z kościołem prawosławnym w r. 1875, uważani są za prawosławnych.
- 2) Potomkowie b. greko-unitów są uznani za prawosławnych, chociażby byli ochrzczeni przed rokiem 1875 w kościele.
- 3) Potomkowie rodziców wyznania rzymsko-katolickiego, ochrzczeni przed rokiem 1875 w cerkwiach grecko-unickich, mogą być niezaliczani do b. greko-unitów.
- 4) Zrodzeni przed rokiem 1875 z małżeństw mieszanych byłych unitów z katolikami, zaliczają się: osoby płci męskiej do wyznania ojca, płci żeńskiej — do wyznania matki.
- 5) Do prośb osób, starających się o wyłączenie z liczby parafian prawosławnych, winny być dołączane kopie metryk lub wyciągi z aktów stanu cywilnego o urodzeniu i chrzcie petenta, a w razie potrzeby również wyciągi z aktów urodzenia i zaślubin ich rodziców albo zaświadczenia właściwych parafij, że ani w księgach cerkiewnych, ani w aktach stanu cywilnego nie masz tego rodzaju dokumentów.
- 6) Podającym prośbę, a nie mogącym złożyć wskazanych w artykule poprzednim aktów urodzenia, wolno starać się o przeprowadzenie odpowiedniego badania, celem orzeczenia, do jakiego wyznania należeli zarówno oni sami, jako też ich rodzice. W tenże sposób określa się wyznanie dzieci nieprawych, nie

dniej. Żydówka, jakby zrozumiała moje zdziwienie, odpowiedziała przypowieścią. Stała pośród izby i uśmiechnięta smutnym uśmiechem mówiła powoli:

— Nu... pan wi... Pan Bóg nikomu umrzeć nie da... Pan wi, była taka skała... nu, kamień wielki, ale taki wielki, że go nikt nigdy z miejsca ruszyć nie mógł. Ale czego ludzie nie robią? Podsadzili pod niego proch i kamień rozleciał się w kawałki. Nu, jak wun się rozleciał, aż patrz! pod nim jakieś małe robaczki.

Spojrzała na mnie, jak gdyby chciała zapytać, czy rozumiem, a potem dodała:

— Widzi pan — zdawało się, że ten kamień taki ciężar i wielki, że wszystko wydusi, tymczasem nie. Jak Pan Bóg nie dał zginąć tym robaczkom, tak i nam nie da.

Doprawdy, jest to wiara wielka i wzruszająco głęboka. Jakże ten naród nie ma być przywiązany do religii swojej, kiedy ona jest dla niego wszystkim — państwem, narodowością, wiarą w przyszłość, nadzieją w smutku.

Przejdźmy jednak od poezji do życia i powtórzmy sobie pytanie: z czego oni żyją? Każde głupie i podłe prawo pociąga za sobą podłe następstwa. Człowiek, któremu się krzywdą dzieje, dąży wszelkimi siłami do zmniejszenia jej następstw. Czyż żydzi mogą robić inaczej? Nie. Oni muszą prowadzić walkę o życie bezwzględna, zażartą, ze szkodą innym. Odepchnięci od karczmy, rzucili się do handlu we wsiach. Nie ma literalnie wsi, gdzieby nie było szyldu z napisem: *Mielocznaja ławoczka*, albo *Tabacznaja ławoczka*.

Dawniej dla załatwienia drobnych swoich potrzeb, chłop jechał do miasteczka, dziś ma wszystko

mogących złożyć metryki swojego urodzenia, jako też swoich matek.

Uwaga. Przepis niniejszy nie rozciąga się na osoby, które dotychczas nie otrzymały Sakramentu chrztu świętego.

7) W braku metryk urodzenia i chrztu, należenie do danego wyznania może być udowodnione dokumentami na piśmie lub zeznaniami świadków, że dana osoba przyjmowała święte Sakramenta, i przestrzegała ustaw i obrzędów kościoła unickiego albo katolickiego.

8) Prośby zbiorowe o określenie przynależności wyznaniowej całej wsi lub danego grona osób, nie składających jednej rodziny, pozostawia się bez rozpoznania.

9) Sprawami o przynależności wyznaniowej byłych greko-unitów, zawiaduje zwierzchność dyecezyjna chełmsko-warszawska, która wszczyna takie sprawy na prośbę interesowanych.

10) Na postanowienia zwierzchności dyecezyjalnej wolno zanosić skargi do św. Synodu. Rzeczone skargi należy podawać w terminie dwumiesięcznym od daty oznajmienia petentom decyzji zwierzchności eparchialnej. Orzeczenia świętego synodu winny być uważane za ostateczne.

Wiadomości polityczne.

Polacy na obczyźnie. Według *Wiarusa Polskiego* — w mieście Hali nad Salą, odbyło się w niedzielę 31 lipca zebranie tamtejszych Polaków w sprawie urzędzenia stałych nabożeństw polskich. W samej Hali obliczają, że żyje około 300 Polaków, a w okolicy pełno jest polskiego ludu roboczego. Głównym mówcą na zebraniu był pan Czyżewski z Gdańska, który zachęcał rodaków na obczyźnie, ażeby wytrwali przy religii i narodowości. Uchwalono w tej sprawie wysłać deputację do biskupa. Przed rozpoczęciem zebrania, i po ukończeniu śpiewano pieśni narodowo-religijne. Przybyło także kilku socjalistów na zebranie nawet z Lipska i dowodzili, że religia jest rzeczą zbyteczną, a również i o narodowości wyrażali się z lekceważeniem, a głównie bili w to, aby lud miał co jeść. Pan Czyżewski zbijał trafnie wywody socjalistów, którzy wogóle uwzięli się na to, ażeby zebranie rozbić, na co się też już zanosilo. W rzeczywistości potrzeba częstych takich zebrań na obczyźnie, gdyż socjaliści ogromnie lud bałamuca.

Nowe powiększenie floty wojennej w Niemczech. Przebieg wojny hiszpańsko-amerykańskiej i współzawodnictwo mocarstw morskich na dalekim wschodzie chińskim skłaniają do zastanowienia się nad potrzebą powiększenia sił zbrojnych na morzu. Wyrazem tej uznanej potrzeby jest znaczne, uchwalone już powiększenie wydatków w Anglii na budowanie kilku nowych okrętów wojennych; toż samo dzieje się w Rosyi, która niedawno zamówiła budowę kilku okrętów we Francyi.

W Niemczech na ostatniej sesji parlamentu uchwalono również plan znacznego powiększenia floty wojennej. Planu tego nie zdołano jeszcze wykonać, bo na to trzeba, jak obliczono — pięciu lat, a już pojawiają się w dziennikach rządowi sprzyjających nowe agitacje, mające przygotować umysły do uznania potrzeby nowych okrętów i nowych wydatków. I tak między innymi dziennik *Berliner Neueste Nachrichten*, roztrząsając przebieg wojny hiszpańsko-ame-

na miejscu. Handel jest po największej części wymienny, najniebezpieczniejszy ze wszystkich form. Kto miał większy kapitał, włożył go w handel drewny, byłem, smół. Słowem każda gałąź opanowana przez żydów, a dodać trzeba, że wszędzie panuje taka sama demoralizacja, jaka panowała w karczmie. Chłop, co tylko posiada w domu, niesie do żyda na wymianę lub na sprzedaż. Zupełnie jak u nas, bo żyd na całym świecie musi swój system finansowy i handlowy zastosować. To też dawniej, siedząc w karczmie, rujnował tylko chłop, a dziś rujnuje kogo może, byle żyć.

Zresztą, reforma monopolu wódczanego nie zmieniła wcale stosunku chłopu do żyda. W tak zwanej „monopolce“ czyli w sklepie, gdzie sprzedają wódkę, pić nie wolno. Co chłop ma robić? On przyzwyczajony pić w towarzystwie. Nie wyjdzie przeto na środek drogi i nie wypije gorzałki. Idzie więc do sąsiedniego żyda, do dawnej karczmy. Tam nie wolno sprzedawać wódki, ale wolno pić. Zasiadają więc całe gromady za stołem, zjawia się chleb, ryba, sól, a potem gorzałka, kupiona przez żyda w „monopolce“, rozprowadzona wodą i sprzedana właścicielom. Niechże kto skontroluje żyda i chłopów. Pierwszemu wolno mieć gorzałkę na własny użytek, a drugi kupił w rządowym sklepie.

Tandem, powtarza się dawna historia, z tą tylko różnicą, że eksploatacją chłopu zajmuje się pośrednio rząd sam.



MATERIE

najnowsze na suknie damskie i dziecinne otrzymał
w wielkim wyborze i poleca takowe

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów -- plac Maryacki Lwów I. 8 --

rykańskiej, stara się przekonać, że przy obliczaniu wydatków na marynarkę wojenną w Niemczech należy baczyc na to, aby w przewidywaniu wojny cały materiał floty już zawczasu był gotowy w zupełności jak najdokładniejszej, czyli aby flota wojenna była zawsze w pogotowiu — jakby w przededniu wojny.

Dla przekonania Niemców o potrzebie nie tylko tego pogotowia, ale zarazem powiększenia floty, pisze wspomniany dziennik:

Nie zapominajmy, że nowa ustawa o powiększeniu floty będąca zaledwie w początkach wykonania, jest tylko najskromniejszym minimum tego, co Niemcy mieć powinny i że ostatnia wojna morska, oraz współzawodnictwo Anglii z Rosją na dalekim wschodzie natchnęło wszystkie narody nowymi, potężnymi pobudkami do powiększenia flot swoich.

Niemcy powinny nie tylko wykonać nową ustawę o flocie do najdrobniejszych szczegółów, ale postarać się o to, aby co rychlej uzupełnić wielkie braki tej ustawy, to znaczy zawczasu postanowić nowe powiększenie floty — i nowe wydatki.

Rosya a Finlandya. Finlandya — jak wiadomo — ma własny rząd i własny Sejm. Odrębność Finlandyi jest mniej więcej takich rozmiarów, jak była odrębność Królestwa Polskiego przed r. 1830, Finlandya bowiem ma własny budżet, własną ustawę wojskową i własne wojsko, do którego nie mają wstępu Rosyanie. Teraz rząd rosyjski przygotował projekt do radykalnej zmiany właśnie tej ustawy wojskowej. Ma się to stać na Sejmie, który ukazem carskim zwołany jest na styczeń. Z Petersburga przyszły już do jeneralnego gubernatora finlandzkiego projekty dotyczące, a od gubernatora zostały wręcone rządzącemu senatowi.

Według tego projektu służba wojskowa pod bronią, zamiast trzy lata ma w przyszłości trwać pięć lat, a wstęp Rosyanom do wojska finlandzkiego ma być dozwolony. Rosyi chodzi o to, aby do wojska finlandzkiego mogła wpełznąć ile możności jak najwięcej oficerów swoich.

Dalej chodzi o to, aby zmienić zasadniczą ustawę wojskową. Według dotychczasowej, brano w Finlandyi tylu ludzi pod broń, ilu ich było potrzeba do zapelnienia przepisanej liczby wojska. Teraz chodzi o to, aby do wojska brano wszystkich zdolnych, i aby zbywającą od przepisanej liczby ilość rekrutów wcielać do pułków petersburskiego okręgu wojennego. Nie idzie tu o to, aby przez to wzmocnić znacznie siły zbrojne, lecz o to, aby młodych Finlandczyków, służących zdala od ojczyzny w szereгах rosyjskich, przekształcać na Rosyan.

Za zmianą ustawy wojskowej pójdzie oczywiście znaczne powiększenie wydatków. Dotąd wydatki na własne skromne wojsko wynosiły w Finlandyi tylko niewielką część całego budżetowego wydatku; zmiany przez rząd rosyjski żądane zużywać będą czwartą, a może nawet trzecią część całego budżetowego dochodu dotychczasowego, z czego wyniknie nieodzowna potrzeba powiększenia podatków.

W ten sposób Finlandczycy zagrożeni są bardzo radykalną zmianą swoich ustaw wbrew swojej woli i potrzebie, powiększeniem znacznym podatków i ciężarów bez najmniejszego dla siebie pożytku i tą słuszną obawą, że zmiany projektowane będą tylko początkiem dalszych, których ostatecznym celem jest bezwzględnie zniszczenie autonomii i odrębności kraju.

Ruskie memorandum i prośba do cesarza.

Ostatnie numera *Dila* i *Hatyczanyna* podają całkowity tekst zapowiadanego oddawna adresu, wyśtosowanego do cesarza, a noszącego tytuł „*Memorandum der galizischen Ruthenen über ihre Lage und Bittgesuch um Aufbesserung derselben*“. Dokument ten, o którym już wczoraj krótko wspominaliśmy, wart, ażeby poznać z nim chociażby w ogólnych zarysach polski ogół. Komentarzy na razie nie dodajemy — czytelnik znający dzieje narodu i historię tej jego części od r. 1772 — łatwo sobie wytworzy sąd sprawiedliwy o tym nowym wyrobie ruskiej „konsolidacji radykalnej“.

Oto krótkie streszczenie adresu:

„W tej wielce ważnej i dla dalszego politycznego ustroju Austrii może rozstrzygającej chwili — zaczyna się memorandum — ośmielają się Rusini galicyjscy z najgłębszą uniżonością przedstawić Najj. Panu sprawę swego narodu, a przez to po części i sprawę galicyjskiego kraju koronnego“.

Racje tego kroku wyjaśnia po krótko memorandum. Najpierw naród ruski zajmuje pod względem liczby czwarte miejsce w szeregu 8-miu narodów Austrii, a Galicya jest największym krajem koronnym Austrii; dalej Rusini zawsze stawali w pierwszym szeregu za tron i państwo; wreszcie sprawa ruska bywa zwykle przedstawiana przed trone „w sposób stronniczy i tendencyjny“.

Tak i w roku bieżącym Sejm krajowy w adresie do korony przedstawił, jako postulaty całego kraju — a więc i Rusinów — rozszerzenie auto-

mii galicyjskiej, przywrócenie pośrednich wyborów do Rady państwa przez Sejmy i t. d. Otóż — twierdzi memorandum — treść adresu stoi w zupełnej sprzeczności z istotnymi poglądami i potrzebami Rusinów galicyjskich, którzy rzecz tę sprostować uważają za swój „patriotyczny obowiązek“.

Przystępując do przedstawienia „prawdziwych“ uczuć i potrzeb Rusinów, adres zapewnia najpierw monarchę o ich niezachwianej wierności dla tronu. Rusini ani na chwilę nie zapomnieli, że „z najgłębszego upadku“, w jaki pogrążyła ich 400-letnia przeszłość po utracie samodzielnego bytu w r. 1340, aż dopiero pod przodkami obecnego monarchy przyszli znowu do świadomości swoich „utraconych praw ludzkich“; nie zapomną, że dopiero z chwilą przyłączenia ich kraju w r. 1772 do Austrii „prysły żelazne kajdany“, które pod poprzednim, polskim panowaniem obciążały lud ruski.

Dalej memorandum wylicza szczegółowo szereg dobrodziejstw, którym obdarzyli ich poprzedni monarchowie austriaccy, jako to: równouprawnienie przy zajmowaniu urzędów publicznych, wzięcie w opiekę obrządku greckiego, ustnowienie języka wykładowego ruskiego w szkołach, zniesienie pańszczyzny i t. d.

Ostatniem dobrodziejstwem było nadanie państwu przez obecnego monarchy konstytucji.

„Na nieszczęście — ciągnie memorandum dalej — obecne nasze położenie nie odpowiada wcale tym pełnym nadziei antecedencom“. Okoliczności tak się złożyły, iż narodowi ruskiemu nie dano teraz wykonywać najważniejszych jego praw podług własnej woli i zająć w Austrii należnego mu stanowiska.

Najpierw związek austriackich i węgierskich Rusinów został zerwany, a Rusini na Węgrzech, jak gałęź od pnia odcięta, „oddani na zaturę“.

Zato samodzielne niegdyś królestwo halicko-włodzimierskie połączone z Małopolską, oraz z należnymi niegdyś do czeskiej korony księstwami: oświęcimskim i zatorskim — i w ten sposób utworzwszy prowincję nienaturalnie wielką, wciśnięto obwody, zupełnie odmienne pod względem historii i ludności, w jedną reprezentację krajową, opartą na „majoryzowaniu jednej narodowości przez drugą“, chociaż te obwody zamieszkują dwa zupełnie i pod każdym względem różne — ba! — „od wieków toczące ze sobą zaciętą walkę plemion“.

W ten sposób — powiada memorandum — wytworzył się system, nie pozwalający Rusinom rozwijać się, jako odrębnej narodowości, z własnymi prawami politycznymi, ale co najwyżej pozwalający ich tolerować, jako odmienną pod względem języka część narodowości polskiej. „Naród ruski ma być utrzymywany w zupełnej zawisłości od Polaków i tworzyć część Austrii, nie jak inne narody tego państwa samodzielnie, ale tylko przez Polaków i pod Polakami“. Ażeby nie dopuścić Rusinów do samodzielnej reprezentacji w Radzie państwa i Sejmie, polscy „władcy“ używali potwarzy oraz wszelkich środków politycznego ucisku i prześladowania. Jako dowód przytacza memorandum ostatnie wybory do Sejmu, a szczególnie pełne „bezprawia i samowoli“ wybory do Rady państwa.

„System ciągłego majoryzowania Rusinów i przewaga polskiego żywiołu na każdym polu, stroność polskich przywódców wobec wszystkiego, co w kraju nie jest polskiem, pierwszeństwo, jakie ustawodawstwo krajowe daje wszelkim polskim a szczególnie szlacheckim interesom, brak wszelkiej ochrony przeciwko powtarzającym się szykanom i nadużyciom organów publicznych, zarząd wprost wychowujący i utrzymujący destrukcję w gromadach wlejskich — przywiodły lud ruski do takiego położenia, jakiego nie ma przykładu w całym państwie“.

Pozałowania godnem jest także materyalne położenie Rusinów, szczególnie niższych klas, które ratują się gromadną emigracją na obczyznę; tego już zresztą memorandum nie przypisuje wprost winie i uciskowi Polaków. Los duchowieństwa ruskiego jest gorzki, a patronat stawia je w poniżającą zależność od ludu innego obrządku; żony i dzieci duchownych pozostają bez żadnego zabezpieczenia.

Słowo „równouprawnienie“ — zapewnia memorandum — nieznane jest Rusinom w praktyce.

Młodzież szkolna zmuszona jest w szkole ludowej marnować czas — wbrew prawu — na naukę języka polskiego; założenie ruskiego gimnazjum, to laska Sejmu; w uniwersytetach nie ma prawie katedr ruskich; w sądach spisują protokoły z chłopami ruskimi tylko po polsku.

To stan faktyczny.

Wobec takiego stanu rzeczy, jak sądzą Rusini, rozszerzenie autonomii w Galicyi oznaczałoby całkowite i ostateczne oddanie słabszych w ręce silnych, którzy i tak wyzyskują bezwzględnie dotychczasową swą przewagę, a zresztą bynajmniej nie dowiedli zdolności do rządzenia.

Dlatego też adres stawia następujące postulaty i prośby do cesarza:

Przedewszystkiem ustanowienie autonomii i narodowościowej, która zdaniem autorów memorandum przyczyniłaby się nie tylko do pomyślnie-

szego rozwoju, ale także i do bardziej pokojowego pożycia Polaków i Rusinów.

Dla włościanstwa pożądanymi są odpowiedniejszą podział i obniżka ciężarów podatkowych, umożliwienie łatwiejszej spłaty długów, dostarczanie pracy przez popieranie wielkiego i drobnego przemysłu, większa dbałość o emigrację itd.

Dla duchowieństwa pilną potrzebę stanowi usunięcie patronatu, polepszenie stanu materyalnego, ewentualnie restytucja grecko katolickiego seminarium w Wiedniu.

Dla całej narodowości ruskiej mają wielką wagę, sprawy kulturalne i językowe a przedewszystkiem szkolne. „Rusini powitaliby ze szczególną radością podział galicyjskiej Rady krajowej szkolnej“ (widocznie na wzór czeski), jako „krok do wyzwolenia szkoły“. Domagają się dalej: większej liczby szkół ludowych ruskich po miastach, szczególnie żeńskich, ruskich szkół średnich i oddzielnych ruskich seminarjów nauczycielskich, męskich i żeńskich, większej liczby katedr ruskich na uniwersytecie lwowskim, wreszcie „rozszerzenia“ praw języka ruskiego w urzędach i sądach.

Dalej żądają Rusini takiej reformy wyborczej, któraby ich „postawiła na równi z innymi narodowościami austriackimi“, a mianowicie powszechnego, bezpośredniego prawa wyborczego, przy zniesieniu kuryj. Wszelki regres w tym kierunku, a szczególnie wybory pośrednie, z Sejmów do Rady państwa byłyby najcięższym ciosem dla Rusinów.

Najpilniejszą jednak potrzebę całego ludu ruskiego na polu politycznym stanowi zaprowadzenie albo przywrócenie bezstronnego i sprawiedliwego zarządu, któryby ściśle trzymał się prawa, chłopu i panu, Rusinowi i Polakowi jedną wymierzał sprawiedliwość, „czyli stanu naturalnego i normalnego, który sam przez siebie się rozumie, a jednakowoż dla Rusina i tylko dla Rusina jest nie do osiągnięcia“.

Adres kończy się prośbą o powszechną amnestję dla włościan ruskich, zasądzonych za ostatnie zaburzenia i gwałty wyborcze, oraz ponownym wyrażeniem uczuć wiernopoddanych.

Na czele adres ten podpisali: b. poseł Iwan Ozarkiewicz, b. poseł Julian Romańczuk, Bohdan Diedicki, Wasyli Nahirny, dr. Iwan Dobryjański, ks. Danilo Taniaczewicz, dr. Teofil Okuniewski i dr. Roman Jarosiewicz.

Słowno odpowiedzi.

Niedzielne zgromadzenie lwowskie za zniesieniem stanu wyjątkowego, jest przedmiotem nieustannych napaści ze strony tej części prasy naszej, która nigdy i w żadnej sprawie nie umie wznieść się ponad partyjne zacietrzewienie, ażeby zająć stanowisko interesom narodu i kraju i godności jego odpowiedne. *Czas*, *Dziennik Polski*, *Gazeta Narodowa*, *Przeгляд* i *Ruch katolicki* — zawarły przymierze, ażeby w oczach ogółu polskiego zohydzić rozpoczętą akcję za zniesieniem stanu wyjątkowego i jej inicjatorów. Im trudniej zaś atakować rzecz samą, tem chętniej czepiają się osób. Dość przeczytać dzisiejszy *Czas*, którego cały artykuł, sprawie tej poświęcony, zajmuje się wyłącznie jedną osobistością — albo jeden z poprzednich artykułów *Dziennika Polskiego*, który pod względem podstępnym, lecz dziwnie nieudolnie wykonanego zamiaru, trzyma prym w całej orkiestrze. Do tego, żeby w sprawie tej odegrać naprawdę rolę *Reinecke Fuchs*, brak *Dziennikowi* jednego tylko: inteligencji. Pozornie oświadcza się on za zniesieniem stanu wyjątkowego — ale tym, którzy akcję zainicjowali, podsuwa tyle przewrotnych zamiarów, przedstawia ich w świetle tak wstrętnem, że kto by mu wierzył, musiałby zwrócić się przeciw akcyi samej, gdyby nie to, że cały ten manewr *Dziennika* jest tak niezręczny, jak owo jego nagłe przerzucenie się do antisemityzmu, na czem od razu wszyscy się poznali.

Gdy tyle pism codziennie sięnami zajmuje, musieliśmybyśmy całe szpalty zapelniać, chcąc na wszystko odpowiadać — a chyba czytelnicy nie byłiby nam za to wdzięczni, zwłaszcza, że na zaczepki osób, musieliśmybyśmy odpowiadać obroną osób, przeważnie tych, które w *Słowie Polskiem* pracują.

Więc tylko kilka słów — nie w osobistych sprawach.

Stwierdzamy naprzód, że wszystkie te pisma, z wyjątkiem hipokryty *Dziennika Polskiego*, oświadczają się za dłuższem trwaniem stanu wyjątkowego i wbrew wszelkim dotychczasowym doświadczeniom oczekują po nim zupełnego uzdrowienia stosunków, usunięcia przyczyn niepokojów.

Jest to dążenie tak nierozsądne, tak reakcyjne, tak niezgodne z tradycjami i całą polityką kraju, z charakterem ludności, z bronią zawsze przez te dzienniki zasadą narodowego samorządu — jest taką kapitulacją i abdykacją z obywatelstwa — tak wstrętną apelacją do policji i żandarmerji, jako zbawców społeczeństwa, — że gdyby kiedyś historia tylko według tych „dokumentów“ miała sądzić obecny stan umysłów w naszym kraju

Mojego wyrobu Dereniówka i Ratafia

utelka litrowa tylko 1 zlr. 25 ct., jest więc bez porównania tańsza i lepsza od wyrobów innych fabryk. — Firma: JAN MUSZYŃSKI — Lwów — Rynek 1. 40.

— wyrok byłby prawdziwie hańbiący. Tu nie trzeba być „doktrynerem“, nie trzeba przywdziewać „spłowiałego płaszcza przeżytego liberalizmu“ — tu wystarczy mieć iskrę tego poczucia, że kraj ten, jako część narodu polskiego, sam sobą rządzić powinien, i może — i wolność z ładem sam pogodzić potrafi.

To jedno — zasadnicze.

A dalej, zespolenie się w tej akcji dwóch stronnictw, które w Sejmie zajmują lewą stronę Izby, jest przedmiotem najgwałtowniejszych ataków całej owej skoalizowanej przeciw nam... piątki. Więc jakoby demokracja skapitulowała na rzecz ludowców, jakoby poszła pod komendę radykałów itp.

Odpowiemy krótko: W dobrej sprawie zniesienia stanu wyjątkowego połączyli się te dwa stronnictwa do wspólnej jednorazowej akcji i zapraszają do niej wszystkich ludzi dobrej woli, którzy jeszcze nie poszli w służbę reakcji. Z tego nie wynika, by akcja wspólna w tej jednej sprawie miała być zapowiedzią zupełnego zjednoczenia. W Sejmie oba te kluby w jednych sprawach szły solidarnie — w innych się rozchodziły, każde zachowując sobie zupełną swobodę swoich przekonań. Ale ślepym chyba jest ten, kto już w ostatnich dwóch sesjach a zwłaszcza w tegorocznej nie widział, a ze sprawozdania lwowskich posłów nie utwierdził się w tem, że punkta styczne się mnożą, a sporne się zmniejszają. A czy na tem sprawa narodowa — krajowa źle wychodzi? Na to niech odpowie historia adresu sejmowego. Więc że się znowu te obozy zeszły w jednej sprawie do wspólnej roboty — w tem nic nowego ani zadziwiającego.

Ale już największą złą wiarę objawia piątka, powtarzając nieustannie, że my się w jakikolwiek sposób zsolidaryzowali z pp. Daszyńskim i Stojalowskim. Czyż nie czytali naszych kilku od Redakcji *Słowa Polskiego* danych odpowiedzi?... Czytać je musieli — a więc... Jest w tem tyle dobrej wiary, co w zarzucie, że zaproszenia na zebranie niedzielne nie podpisali najwybitniejsi posłowie lewicy — na poparcie czego przytoczono nazwiska: Szczepanowskiego i Rutowskiego. O drze Rutowskim mogli czytać, że przysłał akces swój telegraficznie — o p. Szczepanowskim wiedzą doskonale, że od kilku miesięcy bawi daleko po za granicami kraju. Ale udają, że o tem nie wiedzą — niewiniątka!

KRONIKA.

Lwów, 17 sierpnia.

Jutro:

- 18 sierpnia. Czwartek, *Heleny cesarzowej*.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 5, zachód o godzinie 6 minut 59.
- O godzinie 7½ wieczorem, w teatrze letnim: „W Pułapce“ i „Ciepła wdówka“.

Wiceprezydent miasta zaprasza pp. radnych na nabożeństwo, które się odbędzie jutro w czwartek, 18 sierpnia b. r., jako dniu rocznicy urodzin cesarza, w kościołach archikatedralnych obrz. łacińskiego ormiańsko-katolickiego i grecko-katolickiej cerkwi archikatedralnej św. Jerzego, o godzinie 9 rano.

Pomnik Sobieskiego jest już we Lwowie. Dnia dzisiejszego przybył do naszego miasta odlew pomnika Sobieskiego, który ma stanąć na walach Hetmańskich. Całość składa się z dwóch części, które znajdują się w dwóch obryzmach skrzyniach.

Jutro zostaną one przywiezione z dworca kolei na miejsce przeznaczenia, poczem rozpocznie się ustawianie i montowanie, które potrwa około dwóch tygodni.

Wraz z pomnikiem nadesłała fabryka Kruppa plany i rysunki, wedle których nastąpić ma przymocowanie poszczególnych części do siebie i do piedestału.

Pomnik wraz z podstawą od ziemi do najwyższego punktu figury mierzyć będzie 4 metry 15 centymetrów.

Kolonia lecznicza w Rymanowie. Powrót działwy kolonijnej z Rymanowa nastąpi w poniedziałek, 22 bm. o godzinie 10 wieczorem na Stryj. Do Lwowa przybędzie kolonia we wtorek rano. Rodzice dzieci wysiadających na prowincji, zechcą uwiadomić, na której stacyi będą oczekiwali.

Galicya nie jest polskim krajem; takby się mogło zdawać każdemu przejeżdżającemu ją koleją. Nie dość bowiem, że na stacyach słyszy z ust służby kolejowej wszelkie wykrzykniki po niemiecku, ale wszedłszy do restauracyi na dworcu, znajdzie cenniki potraw i napojów, drukowane wyłącznie w języku ojczystym Bismarka. Czyż kolejami w Galicyi ludność krajowa nie podróżuje i czy zarządy tych kolei sądzą, że w restauracyach na dworcach jadają tylko komiwojażerowie z nad Dunaju i Sprei?

Z Krakowa. (Od nasz. kor.). Lesowanie przysięgłych na III. kadencję roku bieżącego odbyło się 11 bm. o godz. 5 popołud. w prezydyum sądu krajowego karnego pod przewodnictwem p. prezydenta dr. Morelowskiego, przy współudziale pp. radców Osadzińskiego, Ferencza, naczelnego prokuratora dr. Wętkiewicza i delegata Izby adwokackiej dra Wędrychowskiego. Wylosowani zostali jako przysięgli głowni: 1) Eile Fi-

lip, właściciel realności; 2) Szyszkiewicz Andrzej, urzędnik Tow. ubezp.; 3) Sulikowski Aleksander, zegarmistrz; 4) dr. Horowitz Maurycy, adwokat kraj.; 5) Kozłowski Zdzisław, właściciel realności; 6) Kostecki Władysław, urzędnik Tow. ubezp.; 7) Hochberger Izidor, właściciel agencji; 8) Pstrucha Szymon, właściciel realności; 9) dr. Gross Adolf, adw. kraj.; 10) Żeleński Władysław, właśc. dóbr; 11) Goldmann Józef, właśc. sklepu; 12) Stachowicz Wojciech, właśc. realności; 13) Rimler Henryk, właśc. sklepu; 14) Koluski Stefan, właśc. dóbr; 15) Bocheński Antoni, urzędnik Tow. ubezp.; 16) Lustgarten Wilhelm, właśc. realności; 17) Konopka Tadeusz, właśc. dóbr; 18) Liebling Maurycy, właśc. składu; 19) Tomkiewicz Henryk, właśc. realn.; 20) Uzarski Ksawery, urzędnik Kasy oszczęd.; 21) Turlinski Ferdynand, właśc. restauracyi; 22) Urbinin Konstanty, właśc. dóbr; 23) Włodek Zdzisław, właśc. dóbr; 24) Zopoth Franciszek, właśc. dóbr; 25) Łuczko Karol, właśc. apteki; 26) Zadumski Józef, właśc. realności; 27) Klubka Jan, właśc. realności; 28) Dembski Antoni, właśc. dóbr; 29) Dutkiewicz Marcell, dyr. browaru; 30) Fimmer Piotr, właśc. realności; 31) Steibelt Adolf, urzędnik Tow. ubezp.; 32) Seip Piotr, bronzownik; 33) Lord Feliks, właśc. składu maszyn; 34) Gablenc Wiktor, urzędnik Tow. ubezp.; 35) Stachiewicz Piotr, właśc. realności; 36) Szpakowski Wiktor, właśc. realności.

Przysięgli zastępcy: 1) Sadowski Jan, właśc. kawiarni; 2) Messer Samuel, właśc. sklepu; 3) Makowski Stanisław, właśc. restauracyi; 4) Lisowski Karol, właśc. handlu; 5) Zydrón Wojciech, rzeźnik; 6) Dąbrowski Klemens, właśc. realności; 7) Zbroja Feliks, obywatel ziem.; 8) Dutkiewicz Wojciech, masarz; 9) Pankiewicz Aleksander, stolarz.

Stan wyjątkowy w Krakowie. W tych dniach policja odbyła rewizję w mieszkaniu Fr. Sulczewskiego, Sylwestra Fliszarskiego i Feliksa Stadtera, wpadłszy na ślad rozszerzania czasopism *Naprzód* i *Prawo Ludu*, którym — jak wiadomo — odebrano debet w powiatach, objętych stanem wyjątkowym. Przy rewizji znaleziono istotnie egzemplarze tych czasopism, a oprócz tego u Feliksa Stadtera skonfiskowano około 3.000 egzemplarzy drukowanej w Wiedniu odezw, skierowanej przeciwko stanowi wyjątkowemu, a podpisanej przez posła Daszyńskiego. Odezwa ta, której kilka egzemplarzy zostało nawet rozlepić w mieście, nosi tytuł: „Do polskiego ludu pracującego w Galicyi zachodniej“. Sylwestra Fliszewskiego i Feliksa Stadtera policja przyaresztowała i odprowadziła do aresztów sądowych, wszystkim zaś wytoczony zostanie proces.

Złote gody. Niezwykła ta uroczystość rodzinna odbyła się w tych dniach w Lubatówce Dąbrowskiej pod Krosnem. Obchodził tam złote wesele z żoną wielce szanowny obywatel p. Wincenty Dąbrowski. Z tego powodu zjechało się do gościnnego domu państwa Dąbrowskich wiele rodzin spokrewnionych i zaprzyjaźnionych, żeby z acnym małżonkom życzyć długiego jeszcze w przyszłości pożycia szczęśliwego.

Pospiech poczty. List nadany w Brzostku 8 bm., pomimo wyraźnego zaznaczenia na nim „sprawa terminowa“, doszedł do Pilzna 14 bm. Brzostek od Pilzna odległy jest 15 kilometrów, poczta kursuje dwa razy dziennie, — a sześć dni było potrzeba na doręczenie listu!

Zabawa ludowa. Komitet złożony z ludzi dobrej woli, którym nie brak inicjatywy, jak — nie przymierzając — np. we Lwowie, urządził w Warszawie przez dwa ubiegłe dni świąteczne w wielkim Parku praskim zabawę ludową, prawdziwą ludową, bo wziął w niej udział lud roboczy z miasta, z przedmieść i z okolic podmiejskich. O zabawach tego rodzaju dużo od dawna pisano; w niedzielę i poniedziałek wreszcie spróbowano i przedsięwzięcie udało się lepiej, niż się tego spodziewali nawet optymiści. Pierwszego dnia w zabawie uczestniczyło 30.000, nazajutrz jeszcze więcej ludzi, których stać na wydatek kilkunastu kopiejek, nie stać zaś na kosztowniejsze przyjemności. Dzienniki warszawskie przynoszą kilkuspaltowe opisy tej zabawy, stwierdzając, że lud warszawski, wbrew przewidywaniom, umiał zachować się przez cały czas zupełnie przyzwoicie, a był zadowolony z tej nowości. Pod gołem niebem było przedstawienie teatralne artystów z Wodewilu („Łobzowanie“, „Majster i czeladnik“); resztę programu wypełniły karuzele, młyn djabelskie, siłomierze, balony, słupy z przynętą na górze, kąpiele nb. tak tanie, jak cała zabawa itp. Wódki i piwa było bardzo mało, natomiast więcej mleka, chleba, wody sodowej itp. Zabawy te przyjmują się na gruncie warszawskim i zamieniają się w stałą instytucją pierwszorzędnej wagi. Onegdajsza zabawa odbyła się na dochód dobroczynności.

Wycieczka do Tuchli. Komitet urządzający — jak wiadomo — w niedzielę 21 b. m. bez względu na pogodę, wycieczkę pociągiem spacerowym do Tuchli, zwraca uwagę publiczności, że liczba wycieczkowców, ze względu na rozmiary pociągu, musi być ograniczoną, że przeto w porę zaopatrzyć się należy w bilety uczestnictwa. Kasy kolejowe biletów na wycieczkę sprzedawać nie będą. Gdyby się jednak okazało, że w pociągu jest jeszcze pewna ilość miejsc do dyspozycji, komitet wycieczkowy resztę biletów sprzedawać będzie w niedzielę rano, na godzinę przed odjazdem pociągu w poczekalni II. klasy na głównym dworcu kolejowym.

W wycieczce bierze udział kapela 30 pułku ze Lwowa. O zmierzchu przed wyjazdem z Tuchli, nastąpi oświetlenie szczytów gór.

Niedźwiedź, o którym donosiła gr. kat. kapituła metropolitalna, jest jeszcze do nabycia.

Marka psia z łańcuszkiem do odebrania w administracyi.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Z sali sądowej.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Jaśło, 17 sierpnia.

Wczoraj przesłuchano wszystkich obwinionych i kilkunastu świadków. Zeznania oskarżonych nie przedstawiają nic ciekawego. Wchodzili do sklepów i brali udział w napadzie, bo szli i inni. Działając pod wpływem spirytualistów, nie zdawali sobie sprawy, co czynią i przeważnie nie z tego nie pamiętają.

Poszkodowany Loew nie umie sobie wytłómaczyć przyczyny napadu na niego. — „Jak byłem chory — mówi — nosili ludzie świece do kościoła, abym był zdrow“. Szkody ma około 2000 zł. Dostał od *Aliance Israélite* 1400 zł., więc nie żąda zwrotu.

Poszkodowana Cherbackowa, której sklep spłodowano, szacuje szkodę na 400 zł., lecz żąda zwrotu, bo od nikogo nic nie dostała. Zna ona prawie wszystkich, którzy ją rabowali, nie widziała jednak, czy ekscedenci co zabierali.

Dziś przesłuchanie dalszych świadków. Wyrok zapadnie wieczorem. Pytania obrońcy Dwernickiego w celu wyświetlenia sprawy zachowania się żandarmerii wobec tłumu i nawzajem, nie zdołały doprowadzić do wyjaśnienia tej ważnej sprawy.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 17 sierpnia. Dzienniki ciągle jeszcze zajmują się konferencjami w Ischlu i sytuacją ogólną. Nie sposób streścić całej powodzi mniej lub więcej uzasadnionych poglądów.

Charakterystycznym jest doniesienie *Bohemii* praskiej, jakoby br. Gautsch był *der kommende Mann* z dodatkiem, że teraz rządziłby radykalniej niż po upadku Badeniego.

Niektóre inne dzienniki wymieniają, znów br. Chlumecky'ego jako przyszłego szefa gabinetu. Pogłoska powstała prawdopodobnie stąd, że minister handlu Baernreither w powrocie do Wiednia, wstąpił do Aussee, gdzie bawi Chlumecky.

Faktem jest mimo wszystko, że sytuacja nie wyjaśniona, owo zaś wielkie zwycięstwo, jakie odniósł rzekomo br. Banffy nad Thunem, ogranicza się na najlepszym razie formalnym jeno sukcesem.

Jeśli sytuacja się nie zmieni, niewątpliwie przyjdzie między Austrią i Węgrami do skutku traktat handlowy, który nie będzie niczem innym, jak przedłużeniem dotychczasowego prowizoryum. Ostateczna decyzja zapadnie dopiero po konferencyach, które rozpoczną się 24 b. m. w Budapeszcie.

Wiedeń, 17 sierpnia. *Neue Fr. Presse*, która, nawiasem mówiąc, odbiera informacje od Kallaya, atakuje znów bardzo ostro Banffy'ego i porównywa go z lichwiarzem, który nie tylko wyzyskuje ciężkie położenie dłużnika, ale zapędza go także w coraz to większe długi.

Banffy, kryjący się obecnie za ustawy, chce wyzyskać sytuację w Austrii, aby dostać ugodę, zawartą z Badenim, nadzwyczaj dla Austrii szkodliwą. Dlatego Banffy nie chce przedłużenia prowizoryum, tylko zwraca się do ugody Badenowskiej. Jeżeli jedno jest dopuszczalne ustawowo, to i przedłużenie prowizoryum nie byłoby tak bardzo z ustawą sprzeczne. Banffy nie mógłby występować tak bezwstydnie, gdyby gabinet austriacki był silniejszy i miał oparcie w parlamencie.

Także *Vaterland* grozi na wypadek potwierdzenia się wiadomości, że Banffy żąda ugody zawartej z Badenim na podstawie §. 14., — iż nie tylko grupy obstrukcyjne, ale wszystkie stronnictwa na stanowisku prawa musiałyby się z całą energią zwrócić przeciw hr. Thunowi.

Budapeszt, 17 sierpnia. Mimo zaprzeczeń *Fremdenblattu* zdaje się nie ulegać wątpliwości, że istotnie Kallay wystąpił w Ischlu przeciw Banffy'emu.

Magyar Ország donosi między innemi, że Kallay na konferencji u cesarza nazwał Banffy'ego ultra-radykałem, z którym nie można prowadzić poważnej polityki.

Magyar Ujszag, przyboczny organ węgierskiego prezydenta ministrów, nazywa mylnym doniesienie, jakoby Banffy był zwycięzcą. W obecnej chwili nie ma i nie może być ani zwycięzcy, ani zwyciężonego.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu

Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewicza

nżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 29 poleca

asfalt w gorącym stanie do izolowania fundamentów, tekturę ogniotrwałą do krycia dachów wszelkich gatunków, rola 10 metr. kwadr. od 2 do zł. 350.

Budapeszt, 17 sierpnia. Pisma węgierskie przeważnie oceniają sytuację, jako zwycięstwo Banffy'ego.

Ciekawym jest list z Wiednia, zamieszczony w *Pester Lloydzie*, który powiada: Gdyby chodziło o osobiste zapatrywanie hr. Banffy'ego, to z pewnością dałoby się wyrobić inny sposób rozwiązania konfliktu i poprostu przedłożyć prowizoryum. Ale w obecnej sytuacji gra także ważną rolę względ na Austrię.

Gdyby Węgry zgodziły się na prowizoryum krótkie, to stronnictwa obstrukcyjne w Przedlitawii miałyby dalej w swych rękach skuteczny środek do walki. Gdyby jednak zgodzono się na nieograniczone trwanie stanu prowizorycznego, to hr. Thun miałby też nieograniczony czas do prowadzenia walki z obstrukcją.

Artykuł pierwszy ustawy z r. 1893, na który Banffy się wciąż powołuje, jako na przeszkodę zawarcia prowizoryum dalszego, postanawia, że gdyby w parlamencie austriackim przedłożenia ugodowe nie zostały wniesione najpóźniej do 1. maja, albo gdyby do 31. grudnia 1898 postanowienia w ugodzie prowizorycznej zawarte, zostały w Austrii zmienione, w takim razie Węgry miałyby przystąpić do zaprowadzenia samoistnego obwodu cłowego.

Tymczasem żadna z okoliczności w tym artykule przewidzianych, nie spełniła się, gdyż projekty ugodowe, przedłożono Radzie państwa 30 kwietnia, tak samo zaś nie zmieniono w niczem postanowień ugody prowizorycznej.

Kraków, 17 sierpnia. Onegdaj odbyły się tu narady międzynarodowej komisji w sprawie uregulowania Wisły i Saary.

Kraków, 17 sierpnia. Architekt krakowski Teodor Talowski, którego prace ogłosiła akademja londyńska, został zawezwany przez bankiera londyńskiego Loewenfelda do opracowania projektu wielkiego grobowca rodzinnego, na wzór budowli londyńskich.

Warszawa, 17 sierpnia. Onegdaj o godz. 2 popołudniu wszczął się pożar w fabryce kapeluszy damskich przy ul. Długiej i wkrótce cała fabrykę zniszczył.

Warszawa, 17 sierpnia. Jak donosi *Warsz. Dniownik*, ministerstwo komunikacji poruszyło ważny projekt przekopania kanału od Narwi pod Serwilem do Wisły pod Warszawą. Kanał ten, zaopatrzony po obu stronach w śluzy, mieć będzie 20 wiorst długości.

Poznań, 17 sierpnia. *Alldeutsche Blätter* z nietajoną radością zapisują fakt, że królewska komisja rentowa w Królewcu uchwaliła nie dopuszczać Polaków do nabywania włości rentowych.

Poznań, 17 sierpnia. *Posener Ztg.* donosi, że ministrowie pruscy, bawiąc w Poznaniu, zajmowali się nie tylko stosunkami miejscowymi, ale obradowali także nad podniesieniem innych miast księstwa, a mianowicie Bydgoszczy.

Zwrócono w szczególności uwagę na potrzebę założenia technicznych zakładów naukowych i wyższych szkół realnych, popierania istniejących fabryk zapomocą założyci mającego banku, nadto zakładania i rozszerzania ludowych bibliotek niemieckich.

Wiedeń, 17 sierpnia. Namiestnik hr. Piniński wczoraj odjechał do Lwowa.

Wiedeń, 17 sierpnia. Ministerstwo handlu wyznaczyło termin do wymiany zepsutych albo przedziurawionych guldenów srebrnych do 15 lipca 1899 roku.

Asch, 17 sierpnia. Odbędą się tu 21 b. m. dwa wielkie zgromadzenia, jako w rocznicę tamtego-rocznego wiece Niemców. Przemawiać mają posłowie Wolf, Glöckner i inni o sytuacji. Radykałowie niemieccy zawzięcie na ten wiec agitują.

Berlin, 17 sierpnia. *Berliner Ztg.* w dłuższym artykule p. t. „Jeszcze Polska nie zginęła“, píše, że każda narodowość ma prawo do rozwoju i samodzielności. Jeżeli Niemcy wysoko stawiają niemieckość, to nie powinni z drugiej strony popierać niecierpliwości wobec innych narodów, zwłaszcza Polaków. Najlepszym dowodem, że w tej mierze błędzą, jest ciągły rozrost polskości.

Berl. Ztg. porównywa Polaków w Poznaniu z Niemcami w Czechach, w których, sądzi, że są terroryzowani. Stosunki w Poznaniu nie budzą nadziei, aby usiłowania rozszerzania tam niemieckości odniosły większe sukcesy. Przeciwnie, Polacy odnoszą zwycięstwo moralne i materialne nad zarożumiałymi germanizatorami. Artykuł kończy się słowami: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ — „dbają o to ultragermańscy silacze“.

Berlin, 17 sierpnia. W ubiegłym roku wystawiono w Prusiech na licytację przymusową ogółem 1517 włości o obszarze 64.107 hektarów. Największe sprzedaż przymusową przypadają na dzielnice wschodnie, i tak: sprzedano w Poznańskim 8.817, na Śląsku 7.397, w Prusiech Zachodnich 7.037, na Pomorzu 6.827, w Prusiech Wschodnich 6.785 hektarów drogą przymusową.

Berlin, 17 sierpnia. Według *Post* znajduje się w Poznaniu 4.372.000 morgów w rękach większej własności niemieckiej, a w rękach włościan niemieckich 1.496.000 morgów, podczas gdy większa własność polska posiada 2.408.000 morgów, a polscy włościanie 2.993.000 morgów. Tak więc łączna własność niemiecka przewyższa polską ogółem o 400.000 morgów.

Hamburg, 17 sierpnia. *Hamb. Nachr.* występują gwałtownie przeciw protestowi polskich uczonych w sprawie zakazu zjazdu poznańskiego. Organ bismarkowski już naprzód zarzuca przyszłemu zjazdowi, że lat dwa zapowiedzianemu do Krakowa, tendencje polityczne.

Amsterdam, 17 sierpnia. Podczas gdy część robotników strejkuje, inne stowarzyszenia robotnicze uchwaliły utworzyć przy uroczystościach koronacyjnych szpaler honorowy na cześć królowej. Mieszkaństwo amsterdamskie ofiarowało królowej złoty powóz wartości 1 miliona zł.

Neuheim, 17 sierpnia. W sobotę przybędzie tu z Moguncji w odwiedziny do cesarzowej austriackiej cesarz Wilhelm z cesarową Augustą Wiktorją i wielki ks. hesski.

Paryż, 17 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza pismo prezydenta Faure'a do ministra marynarki Lockroy'a z podziękowaniem i uznaniem za świetne wyniki ostatnich manewrów marynarki.

Prezydent Faure kończy pismo wyrazami nadziei, że parlament z pewnością nie poskąpi ofiar, aby marynarka francuska zawsze stała na wysokości swego zadania.

Londyn, 17 sierpnia. Jak donosi *Times* z Hong Kong, nowe postanowienie dotyczące otwarcia wszystkich portów w Sikiang dla handlu zagranicznego, weszły w życie.

Wenecja, 17 sierpnia. Zmarł tu dyrektor opery wawszawskiej Cezar Trombini. Pochodził z Padwy, urodził się w r. 1830, był synem doktora medycyny i wielkim od młodości miłośnikiem muzyki. W r. 1873 przybył z trupą włoską do Warszawy, gdzie później stał się przebywał jako dyrektor opery.

Madryt, 17 sierpnia. Rząd odrzucił podanie do dymisji generalnych gubernatorów na Kubie, Portorico i Filipinach.

Słychać na pewne, że Kortezy będą zwołane na dzień 15 września.

Moskwa, 17 sierpnia. Wczoraj o godz. 8 wieczorem wybuchł pożar w warsztatach wagonów i fabrykach tkackich w Mytyszczach przy kolei jarośławskiej. Cztery wielkie warsztaty wagonów i składy drzewa zniszczone. Około 1000 robotników bez zajęcia.

Niżni Nowogrod, 17 sierpnia. Wczoraj w nocy wybuchł ponownie pożar w domu roboczym. Dotąd odgrzebano 13 trupów. Wiele osób jeszcze brakuje.

Niżni Nowogrod, 17 sierpnia. W 6 piętrowym gmachu młyna parowego Doszkirowa nad brzegiem Oki wszczął się wczoraj o 9 wieczór przy silnym wietrze gwałtowny pożar. Rozszerzył się także na bliską wieś Kotycę i zniszczył tam 80 domów. W płomieniach straciło życie 4 robotników i strażak. Szkody obliczają na 1½ miliona rubli.

Lewoszewo, 17 sierpnia. Wczoraj w obecności pary carskiej rozpoczęły się tu wielkie manewry wojskowe korpusów petersburskiego i finlandzkiego.

Jasło, 17 sierpnia. Dzisiejszą poranną rozprawę zakończono przesłuchaniem reszty świadków, tudzież świadków odwodowych. Odczytano zeznania żandarmerii, strzelających do tłumu. Dziś wieczorem zapadnie wyrok.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wadowicach nadesłała nam sprawozdanie z czynności za rok 1897, które chlubnie świadczy o rozwoju tej instytucji, założonej przed 23 laty, a zatem najstarszej pomiędzy powiatowymi kasami oszczędności.

Ze sprawozdania, które jest bardzo dokładne i przejrzyste, przytaczamy najważniejsze szczegóły: Stan wkładek wynosił w r. 1897 1.226.611 zł. 95 ct.

„ pożyczek hipotecznych . . .	670.511 „ 44 „
„ „ komunalnych . . .	20.330 „ 04 „
„ „ lombardowych . . .	26.967 „ 99 „
„ weksli (z eskontowanych w r. 1897 2.000.000) . . .	298.802 „ 07 „
„ efektów obrotowych . . .	151.362 „ 50 „
„ funduszy rezerwowych i emerytalnych . . .	101.335 „ 55 „

Przy obrocie kasowym za rok 1897, wynoszącym przeszło 6.000.000 zł., osiągnięto czysty zysk w kwocie 8.452 zł. 55 ct. z którego to zysku przeznaczyła Rada powiatowa na podstawie wniosków komisji kontrolującej, na cele humanitarne kwotę 2.200 zł. a w szczególności: na utworzyć się mającą fundację jubileuszową cesarza Franciszka Józefa I. 600 zł., na restaurację katedry na Wawelu 100 zł., dla bursy „Stefana Batoro“ w Wadowicach 200 zł., dla Towarzystwa „Sokół“ 100 zł., dla szkoły przemysłowej 200 zł., dla szkoły polskiej w Białej 100 zł., dla gimnazjum polskiego w Cieszynie 50 zł., dla Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach, na premiowanie bydła włościańskiego 200 zł., na strażę pożarną w powiecie 250 zł., Towarzystwu stolarzy w Kalwarii 200 zł., Siostrom Nazaretankom w Wadowicach 200 zł. Reszta zaś czystego zysku została przekazana na remunerację funkcjonariuszom Kasy, oraz do funduszu emerytalnego i rezerwowego.

Wydział powiatowy na podstawie wniosków dyrekcji Kasy, uznając potrzebę stworzenia tańszego kredytu, uchwalił obniżyć stopę procentową od wszystkich pożyczek o ½% od 1 stycznia 1899 r.

Od tego więc czasu będzie Kasa pobierać 5½% od pożyczek hipotecznych, komunalnych i lombardowych a 6½% od eskontowanych weksli. Pomimo tego nie będzie niższa stopa procenowa od wkładek, od których i nadal będzie wypłacany procent 4½% i prócz tego sama Kasa oszczędności będzie opłacała z własnych funduszy bez potrącenia stronom podatku rentowy w myśl ustawy 25 października 1896 r. Nr. 220 dz. ust. państw.

Cukier rosyjski zdobył sobie nowe targi zbytu na dalekim Wschodzie. Oto donoszą z Odesy, iż w tych dniach z portu tamtejszego wysłano kilkanaście tysięcy pudów cukru do Talienwanu i Port-Arthura.

Depesze handlowe z d. 17 b. m.

Wiedeń, 17 sierpnia. Dziś o g. 12:30 z południa notowano: Kredyty austriackie 361:50, Kredyty węgierskie 395:75, Anglobank 157:—, Unionbank 295:—, Bankverein 267:50, Laenderbank 225:25, Boden Credit —, Alpiny 165:10, Towarzystwo akcyj. broni 243:— po kursie —, Rima Muranya 253:75, Prager Eisen 739:—, Kolej państwowa 362:—, Kolej południowa —, Elbethal 267:50, Lombardy 77:½, Austriacka renta koronowa —, Węgierska renta koronowa 98:60, Renta majowa 101:60, Akcje tytoniowe —, Węgierska renta złota 120:65, Losy tureckie 60:70, 20-franków 9:53, Marki niemieckie 58:83.

Uspokojenie silne.

Berlin 17 sierpn. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 226:75, Disconto Commandit 202:10.

Uspokojenie silne.

Kurs lwowski:

	placą:	żądata:
Za 100 rubli sr.	127:—	128:10
Za 100 marek	58:50	58:80
20-frankówka	9:50	9:62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 17 sierpnia.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszonica gotowa 8:20 do 8:50. Przenica gotowa nowa 7:— do 7:25. Żyto gotowe 6:25 do 6:50. Żyto gotowe na term. 5:50 do 5:75. Owies obrotowy gotowy 7:60 do 8:—. Owies nowy lub na termin 6:25 do 6:50. Jęczmień pastewny 5:— do 5:50. Jęczmień browarny 6:— do 7:—. Rzepak 11:— do 11:25. Liniarka — do —. Groch pastewny — do —. Groch do gotowania — do —. Wyka — do —. Bobik — do —. Hreczka 9:— do 9:50. Kukurydza stara 5:50 do 5:70. Kukur. nowa lub na term. — do —. Chmiel za 56 kilo 70:— do 80:—. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol 17:25 do 17:75; na termin 14:— do 14:50.

Przy nader słabym ruchu uspokojenie niżkowe przeważa.

Kraków, (na Kleparzu) 16 sierpnia. Płacono pszenicę białą: 9:— do 9:40; czerwoną 9:10 do 9:40 zł.; żółtą 9:— do 9:35 zł.; żyto nowe 6:85 do 7:50 zł.; żyto nowe węgierskie — do — zł.; jęczmień browarny — do —; na paszę — do — zł.; owies 6:40 do 6:50 zł.; rzepak 11:25 do 11:75 zł.; koniec czerwony — do — zł.; biały — do — zł.; kukurydza — do — zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń, 17 sierpnia. Losowania 3 pre. losów kredytowych ziemskich z r. 1880. Przy wczorajszym ciągnięciu premiiem główną wygrała 45.000 zł. padła na s. 1.410 nr. 60, druga 2.000 zł. na s. 3.772 nr. 44; po 1.000 zł. wygrały: s. 1.105 nr. 95 i s. 2.471 nr. 8. Przy dalszym ciągnięciu amortyzacyjnym wylosowano ser. 31, 139, 386, 460, 903, 1.518, 1.531, 1.964, 2.779, 2.970, 3.979, 3.117, 3.337, 3.763 i 3.894 zawierające numera 1—100 w cenie nominalnej po 100 zł.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechał dnia 17 sierpnia.

W. hr. Reyowa z Psar. — K. hr. Cetner z Mościsk. — W. Ryba, inżynier, z Wiednia. — J. Podlewski z Czornilowa. — St. Wybranowska z Kimirz. — S. Gliński z Hrebenowa. — B. Rakowska z Warszawy. — T. Rakowski z Kijowa. — E. Ebner z Węgier. — F. Holdorff z Tryestu. — F. Wozimilek z Pragi.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzaniu, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechał dnia 17 sierpnia.

Tadeusz Studnicki z Kormanice. — Leonowie Wiczorkowscy z Krakowa. — P. Łubieńska z Przemyśla. — M. Unger z Krakowa. — L. Guthera z Neubrun. — Aleksandrowie Złotorowicze z Rosji. — Prof. Fryderyk v. Sachsenheim z Siedmiogóry. — P. Starzyńska z Szwejkowa. — Br. G. Wasilko Serecki z Bukowiny. — P. Kazubski ze Schodniey. — Porucznik Jounga z Lipowic. — J. Dietl, J. Trabauer, S. Klein z Wiednia. — Dr. Zeilendorf z Mostów wielkich. — Porucznik Kobak z Krakowa.

NADESŁANE.

Jako pewną lokację kapitałów

polecamy

- 4% Obligacje Propinacyjne,
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Pożyczkę miasta Lwowa,
- 5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

Dr. Leopold Schellenberg

lekarz chorób kobiecych i akuszer

przeprowadził się na ul. Batorego 1. 9., II. piętro.

ordynuje rano od godz. 9 do 10, popołudniu od g. 3 do 5.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnięcia 1-go września 1898

na losy kredytowe

po zł. 5-75 a. w. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron.

do ciągnięcia 5 września 1898

na

3% losy austr. Zakładu kredyt. ziemskiego II. Em.

po 2— zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 100.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dn. przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrano w kwotach zlr. 50.000 i zlr. 5.000.

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednoroocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczynam z dniem 1-go września b. r. Objasnienia i wykaz aprobowanych uczniów na żądanie. St. Dobrowolski, ul. Podlewskiego 9.

Młodszy Magister farmacji, dobrze polecony, znajdzie umieszczenie w aptece Adolfa Dursta w Brzeżanach.

Dom bankowy i Kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namieśnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele a prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie umarzących, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna Jac. (oltarz, przed którym Jan Kasimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomnego). Kościół OO. Dominikanów, na wóz kościoła św. Piotra w Rymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczęśliwy zwiozł b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętych, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuistów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli staropogrińska, wzniesiona w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Główna Kasa, Kasa oszczędności. — Warto odwiedzić zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Strylski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedzieli Bieleńskich (przy placu Hallikim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 20 ct.

— Nieustająca wystawa Jednostki Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. w niedziele i święta od godziny 10 do 1.

— Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8. do 5 popoł.

Muzeum imienia Dąbrowskich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa flaków i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. więcej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec i zt., do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. więcej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 6-10 rano, osob. 9-05 rano, posp. 1-30 w pop., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-10 wieczór.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-00 popoł., posp. 8-30 wieczór.

Z Czerniowca osob. 6-45 rano, osob. 10-35 rano, posp. 1-50 w połudn., osobowy 5-40 popoł., posp. 9-45 wieczór.

Ze Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-40 w pop. osob. 10-30 w nocy, osob. 12-15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7-55 rano, osob. 5-55 popołudniu (ostatni i z Belca).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7-50 rano.

Z Jarosławia osob. 10-45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-40 rano, osob. 1-01 w pop. osob. 7-57

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-35 rano, osob. 8-50 rano, posp. 2-40 popoł., osob. 6-46 popoł., posp. 10-40 wieczór.

Do Podwołoczysk (na Podzamcze) posp. 6-15 rano, osob. 9-53 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wieczór.

Do Czerniowca posp. 6-05 rano, osob. 10-55 przedpołudniem, posp. 2-40 popoł., osob. 6-30 w pop., osob. 10-05 wieczór.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-15 przed pop., osob. 8-30 w pop., osob. 7-00 wieczór.

Do Sokala osob. 9-55 przed pop., osob. 7-15 wieczór (pierwszy i do Belca).

Do Tarnopola (na Podzamcze) osob. 7-10 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4-55 popoł.

Do Janowa osob. 9-26 rano, osob. 8-11 w pop., osob. 8-40 wieczór.

Drobne ogłoszenia.

BASEN

(pływalnia)

wspaniale urządzone, został otwarty na nowo w Zakładzie kąpielowym św. Anny (Akademicka 10). Kąpiel z bieżnią 25 centów, w abonamencie 20 ct. Dla pań od godz. 9—1/2 12 w południe. — Lekcyi pływania udziela egzaminowany nauczyciel. 2343

Ceraty

na mehle, stoły, do obijania powozów, pod umywalnie, obrusy ceratowe — pleca najtańiej O. T. Wincklera Syn, Lwów, Rynek 28.

Handel korzenny w pow. mieście zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod Smieszko, poste-rest., Husiatyn. 2521

Urząd pocztowy Przeworsk poszukuje natychmiast ekspedytora lub ekspedytorki na zastępstwo. Potrzeba na jeden miesiąc. 2562

Lwów, ul. św. Szymona. HAFY zaczęte, kanwy, bawełny, włóczki, jedwabie, batysty na kwiaty, tasiemki, igły, grzebienie, woda kolońska, mydelka — poleca Helena Jaworska. 2409

Majątek ziemski w powiecie złoczowski, blisko stacji kolej. około 300 m. w dobrej kulturze pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia. Blizsza informacja w kancelaryi adw. Dra Leona Goldfarba we Lwowie, Akademicka 3. 2524

Centralne biuro pośrednictwa Celestyny Budyńskiej Lwów, Rynek 29, (dom Andryolego) poleca wszelkiego rodzaju doborową służbę. 2519

Sprzedam dworek z ogrodem, sadem za 4-200 gotówką. Chodorowski 1 (obok Łazarza). 2578

Nauczycielka, Polka z rutyną, udzielająca wyższej muzyki, jęz. z konwersacyą, przedmiotów szkolnych, poszukuje umieszczenia. Listy rekomendowane pod lit. A. 15, poste-rest., Lwów. 2487

Willa piękna we Lwowie, blisko śródmieścia na sprzedaż. — Blizsza wiadomość z wykluczeniem pośrednictwa: kancelarya adw. Lisiewiczów, ul. Kościuszki 1. 16. 2216

Kawalerowie, studenci znajdują całkowite utrzymanie z osobnym pokojem. Na żądanie język francuski, tymczasowo Kalcza 12. Tchorznicki. 2554

Przyjmuje panienki na stancję. Blizsze umowy od 26 sierpnia. ul. Sobieskiego 1. 32. 2573

Ważne dla rodziców i studentów! Zajmujący się od lat wielu wychowywaniem młodzieży we Lwowie, przyjmie studentów na stancję, zapewniając im najsumienniejszą opiekę i najstaranniejsze wychowanie. Wiadomość w Redakcyi „Gazety urzędniczej“, Lwów, Sobieskiego 16. (2577

W niemieckim pensjonacie F. DITNER rozpoczyna się kurs na dni 15 września 1898 r. Internat dla córek oficerów i urzędników z prowincyi pod najkorzystniejszymi warunkami. Wiadomość ul. Miłkowskiego 1. 2580

Kantorzysta młody, intel. władający językiem polskim i niemieckim, z ładnym piśmem, znajdzie natychmiast posadę w młeczarni Przeworskiej we Lwowie, pl. Smolki 5.

Szukam 2 pokoje meblowane (sypialnia i salon) z całem utrzymaniem u dobrej rodziny, gdzie mógłby po polsku i niemiecku. Oferty do ekspedytorki pisma pod l. 304.

Drut kolezasty, cynkowy, wany, do ogrodzeń, po zł. 4 za 100 metrów. Siatki druciane lakierowane do osłony okien, po zł. 1 za metr kwadr. poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry).

Nauczycielka może uczyć początków nauki i fortepianu na prowincyi. Chlubne rekomendacyjne świadectwa. Jabłńska, Lwów, Zamkowa 11.

Rzadca ekonomiczny z 15 letnią praktyką we wzorowych majątkach, z chlubnymi świadectwami, w sile wieku, żonaty, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia pod F. W. p. Zadwórze.

Miód z własnej pasieki sprzedaje puszka 5 kl. po 3 zł. bez porta. Ks. Julian Dutkiewicz, Dubie p. Ponikwa.

Krowy i cielne jałówki rasy holenderskiej, albo oldenburgskiej, poszukuje się do kupienia. Zgłoszenia przyjmują Zarząd dóbr Łaszków murowane, p. Lwów-Podzamcze.

Zdolny maszynista znajdzie stałe zatrudnienie w fabryce krochmalu i syropu kartoflanego. Dr. Walewski i Sp. Nosow, p. Zawaków.

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie przyjmie zaraz jednego, ewentualnie dwóch dyetaryuszów, obznajomionych z nowymi ustawami procesowymi. Wynagrodzenie 25 do 30 zł. miesięcznie. 2574

Praktykanta poszukuje Jan Bromilski, skład papieru i przyborów do pisania we Lwowie, Grand Hotel. — Pierwszeństwo mają ci, którzy w takim, lub podobnym, byli zajęci. 2572

Bukowińska wysyła owoców S. LEHRER, Czerniowce. Wysyłam codziennie z wielkich ogrodów 5 kg. pakiety, franco, za pobraniem: rengoty zł. 1-60, jabłka papierowe 1-30, do sztrudla 1-20, gruszek stołowe zł. 1-30. (2566

Młody człowiek, mający chęć do pracy z wiadomościami szkolnymi najniższej 5 klas gimnazjalnych lub szkoły realnej, któryby się chciał wyuczyć gruntownie gorzelnictwa w gorzelnii parowej, urządzonej wedle najnowszego systemu, może się zgłosić do zarządu gorzelnii w Rawie, poczta Rawa ruska. Również tam znajdzie miejsce podgorzelnik z wyższymi wiadomościami szkolnymi i dwuletnią praktyką. 2548



Najlepsze czernidło na świecie!

Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe, niechaj kupuje

Fernolend't'a czernidło do obuwia i dla obuwia jasnego tylko

Fernolend't'a Crème barwy skórzanej.

Wszystkie w handlu się pojawiające preparaty, które mają zastąpić czernidło na buty, nie są wartą.

C. k. uprz. Fabryka, założona w r. 1832.

Skład główny: Wlen I., Schulerstr. 21.

Wszędzie do nabycia: St. Fernolend't

Z powodu wielu naśladowców bez wszelkiej wartości, proszę uważać na moje nazwisko.

Sprzedaje

z powodu stosunków rodzinnych

mój handel

chirurgicznych instrumentów, bandaży i

nożowniczy wraz z zupełnie urządzonym

warstatem do wyrobu i niklowania.

Adres poda biuro Płohna Lwów.

Miodosytnictwo

czyli sztuka przerabiania miodu i owoców na napoje, napisał Dr. T. Ciesielski. Cena 1 złr. 50 ct. Nabyć można w księgarniach i administracji Bartnika, Lwów, Łyczaków 93.

Osoba, lat 25, — poszukuje miejsca do Zarządu domu u księdza lub wdowca. L. K., „Słowo Polskie“. 2529

Wolf Czopp

ul. Żółkiewska 2.

poleca

FARBY na dachy i parkany

FARBY na drzwi i okna

FARBY na żelazo

FARBY na podłogi

FARBY na skóry

FARBY anilinowe

FARBY fasadowe

skład farb, pokostów

i lakierów.

SAPOMENTHOL

(Masć Sapomentholowa)

macieranie uśmierzające, wyrobu Eugeniusza Matuli Aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.

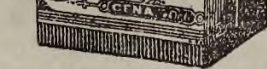
Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych, itp. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbný 70 ct. Słoik duży 2 złr. 50 ct. w każdej większej aptece.

Składy główne w aptekach następujących:

Lwów: Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Łazowskiego. — Przemysł: Mańkowskiego i Schwarza. — Gródek: Heschelsa. — Kopyczyńce: Redera. — Kołomyja: Jaskiewicza, Stenzla i w Drog. Turzańskiego. — Dynów: w aptece. — Kraków: K. Wiszniowskiego, Gralewskiego i w Drog. Zopotha i Sp. — Podgórze: D. Matuli. — Tarnów: Sokalskiego, Niesiołowskiego i Szancera. — Bochnia: w Drog. I. Michnika. — Wadowice: Macudzińskiego i w Drog. K. Homme. — Grybów: Nowaka. — Rzeszów: Karpińskiego, Zubrzyckiego. — Nowy Sącz: St. Pawłowskiego. — Brzozów: T. Kotowicza. — Nisko: Koreckiego. — Ustrzyki: Jastrzębskiego. — Strzyżów: Zajączkowskiego. — Jaworów: Lachowicza. — Bielsko: Frankla.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa. Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 6 ct. na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami, proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jak rysunek zmniejszony tu obok podany.



1648

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. Stanisławowi Czernik, funkcyonaryuszowi szpitaliku dla dzieci im. św. Zofii we Lwowie — poczuwam się do miłego mi obowiązku na tej drodze przynajmniej złożyć najszczerze publiczne podziękowanie, za łezne bezstronne i ze wszelkimi poświęceniem przez przeciąg choroby mego syna Emanuela, 5 lat liczącego, niebezpiecznie zapadłego na dyfteryę i zapałanie nerek, starania i opiekę — który w krótkim przeciągu czasu, gdyż zaledwie po upływie 12-tu dni, zupełnie zdrowy rodzinie zwróconym został. — Nie będąc w stanie w inny sposób okazać Ci, Szlachetny Mężu, mojej doznanej wdzięczności, racz przyjąć przynajmniej na tej drodze serdeczne moje podziękowanie za uratowanie mego dziecięcia prawie już od nieochronnej śmierci, staropolskiem „Bóg zapłać“.

Klementyna Szpineter

nauczycielka i właścicielka szkoły tańców.

Najnowsze publikacye Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Antoniewicz Karol Ks. **Poezycy religijne** z l. 1.
— **Poezycy świeckie** z l. 1.
— Obaj tomy razem opr. w płótno z l. 3.—, w półskórce francuskiej z l. 3-50, wydanie na brzościu, oba tomy oprawne w półskórce francuskiej z l. 4-50.
Bilez w ksi. Józef Ks. Prof. Uniw. **Enchiridion** **teystwa** w świetle dawniejszych pomników: pismiennych, ikonograficznych i epigraficznych. Wydanie w wielkim formacie, str. 328 z 47 rycinami i tablicą. Dzieło odznaczone nagrodą Akademii Umiejętności. Cena z l. 5.—, w starannie oprawie z l. 6.—
Pierwsza w tym rodzaju praca, nietylko w literaturze naszej, lecz i ogólnoeuropejskiej.
Bąkowski Dr. Klemens. **Dawny Kraków**. Dzieło miasto aż po ostatnie czasy—jego zarząd—ustrój, zwyczaje i obyczaje mieszczan—cechy rzemieślnicze—stosunki religijne, narodowościowe i materialne—budowle kościelne i świeckie—drogi i gościniec i t. d., z 4-na rycinami z l. 2-20.
Bocheński M. S., c. k. radca górniczy. **Przewodźnik górnictwa** m. **Krakowa** i jego okręgu, 75 ct.
Brzozowski Franciszek Korab. **Przysławia polskie** w 4-ce, str. 191, z l. 1-30.
Bukowski X. Dr. Julian. **Lourdes**, **Paray le Monial** i **Fryburg szwajcarski**, 20 ct.
Czerkawski Włodzimierz Dr., docent Uniwersyteckiego gospodarstwa, ich istota i znaczenie. Str. 163, z l. 1-50.
— **Teoria czystego dochodu z ziemi**, z l. 1-20.
Dąbowski Dr. Stanisław. **Produkcyja i zbyty w rolnictwie**. Odczyt, wygłoszony na pierwszym katol. kursie socyalnym, 30 ct.
Danieliewicz Edward Dr. **Alkohol i zgnębny jego wpływ na zdrowie i życie ludzkie**. Wydanie drugie, 80 ct.
Dostojewski Teodor. **Wspomnienia z martwego domu**. Przełożył i wstępem zaopatrzył Dr. Józef Treliak, z l. 1-60.
Dunajewski Julian. **Mowy w Sejmie krajowym i w Radzie państwa**. Przełożył i objaśnił Dr. Władysław Jaworski. Z portretem autora, z l. 5.—
— **Dziesięć dni w Puławach w r. 1828**, wstęp z pamiętnika Sabiny Grzegorzewskiej, str. 87, z portretem, 80 ct.
— **Fedorowski Michał**. **Łódź Białozurski** na Rusi litewskiej. Tom I, str. 509, z l. 3-50.
Fedorowicz Kazimierz Dr. **Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374—1506**, w dodatku dostojnicy innych ziem polskich, koronni, dworscy. Str. 290, z l. 3.—
Fogarzarz Antonio. **Dawny świętokrzyski** **monaster**. Str. 418, z l. 2.—
Gajlik J. Dr. **Gruźlica płuc i jej leczenie**, z uwzględnieniem szczególnie klimatu górskiego. Rzecz naukowa popularna, z l. 1-20.
Gawalewicz Marian. **Poezycy**. Drugie wydanie, z kilkunastu ilustracjami Piotra Stachewicza, broszurowane z l. 1-20, bardzo ozdobił oprawne z l. 1-80.
— **Nieczyła**. **Powieść**, str. 208, z l. 1-80, ozdobnie oprawna z l. 2-20.
Gliniński Henryk. **Mamusię**, studya niedyktowane, str. 254, z l. 2.— ozdobnie opr. z l. 2-50.
Göbelian Zygmunt Ks. **Kazania niedzielne i świąteczne**. Wydanie drugie. Z portretem i życiorysem autora, z l. 2.—
Górecka Marya. **Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu**, str. 162, 90 ct., oprawne w płótno z l. 1-50.
Grabowski Tadeusz. **Stanisław Staszyc**, jego pisma polityczne i pojęcia filozoficzne, 60 ct.
Heine Henryk. **Z „Księgi piosenek”**, wiązanka poezyi, przełożyła W. Prussinggrova, z l. 1-20.
Herold Polski, czasopismo naukowe, iustro-

wane, poświęcone heraldyce i stragistyce polskiej, rocznik I (1897), z kilkuset ilustracyami, zł. 8 — w b. starej oprawie zł. 10.

Herold Polski. Rocznik II. (1898) zeszyt I, z przedpłata za rok zł. 5.—

I Historia cudownego obrazu Matki Bożej, oraz kościoła i probostwa w Lesny na Podlasiu, zabranego na własność prawosławia, ze źródeł urzędowych i autentycznych, zeszyt Podlasiak. Str. 146, 60 ct.

Hygiena palenia, studjum fizylogiczno-lekarskie 60 ct., ozdobnie oprawne 1 zł.

Irena. Powieść z czasów Domicjana, przełożona autora „Bogiem a prawdą”. Wydanie drugie, str. 532 zł. 2.—

y. Pod rodzinem niebem. Powieść str. 223 zł. 1-60, oprawne w płótno zł. 2.—

Janów Biskupi czyli podlaski, z dawnych i współczesnych źródeł napisał P. J. K. Podlasiak, str. 382, zł. 2.—

Cenna ta książka obejmuje dzieje Podlaskiego w najdawniejszych; historyę unii; kreślenie i obszerne epokę 1861—1864 i doprowadza do ostatnich czasów kasaty diecezji, zajęcia kościołów i klasztorów na rzecz prawosławia.

rasek Alojzy. Raj święta. Powieść na tle epoki kongresu wiedeńskiego, autoryzowana tłumaczenie, str. 178, zł. 1-40, w oprawie zł. 1-80.

s. W. Kalinka Dzieła:

Tom I i II obejmuje: **Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta,** str. 323 i 418, cena zł. 3-60, ozd. opr. zł. 4-60.

Tom III i IV obejmuje: **Pisma pomniejsze,** część historycznej; dotyczą przeważnie stosunków w Król. Polskiem, str. 449 i 373, zł. 3-60, ozd. opr. zł. 4-60.

Tom V, VI, VII, VIII i IX obejmuje czwarte z rzędu wydanie najcenniejszego dzieła Ojca Kalinka p. t. **Sejm czteroletni.** Cena tego dzieła (5 tomów) zł. 7-50, w ozd. opr. płóc. zł. 10—

Tom X zawiera świeżo wydaną pracę: **Galeja i Kraków pod panowaniem austryackim.** Cena zł. 2-50, w starej oprawie płócienniej zł. 3—

Jest to najstraszniejsze ze wszystkich oskarżenie rządów austryackich od r. 1771 do r. 1850; tom straszniejszy, że bez wykrzykników zawiera retoryki. W pięciu rozdziałach przechodzi galeja po kolei ludność Galicji, stosunki podległe, siły produkcyjne, Kosciół i sądownictwo: wszystko historycznie i statystycznie ramionem, na jakich prawach stało za Rzętem, jakim energiem praw austryackich wystrząsało.

Świeżo wyszła prasa profesora Uniwersytetu dra Józefa Kallenbacha, p. t. **Adam Mickiewicz,** wydanie b. stare, z 4 rycinami, cena zł. 5 za dwa znaczne tomy, w pięknej oprawie w płótno zł. 6-20, w półskórce francuskiej 7 zł.

„Kunyer Poznański” píše o tom dziele: „Jest to tem bardziej sigrać po wyczerpującem dziele fryburskiego profesora, iż zostało ono zbieżnem w zaborze rosyjskim. Zaczem ujmując partyotną działalność Spółki Wydańczej należy się podawać rękę tym nakładom, które nie mogą się przedrzeć przez mur niemieckiej cenzury, należy poczuwać się do obowiązku karmienia się wetami, których nie wolno stawiać przed zgłodniałą rzeszą braci wszystkich z za kordonu”.

Klecki Walerjan Dr. docent Uniw. Jagielli.

Studya nad morfologią, własnościami użytkowymi i pochodzeniem bydła rogatego Bretni, z 4 tablicami rytm, zł. 1-50

eden Sapiehow, jego kościoły i starożytny obraz Matki Bożej Gwadaupenskiej, napisał P. J. K. zł. 1-50.

ajłowicz X. W. S. Hebarz rycerstwa W. X. Litewskiego, 1 zw. „Compendium” — przedrukowany ze słynnego rekopisu.

w 8-cie wiołkiej, str. 526, ze spisem nazwisk i licznemi rycinami herbów, zł. 650 w b. starannej oprawie zł. 850.

■ **Kończalkowski Kłomens, generał. Wspomnienia.** księga I. od r. 1793 do 1813, z 7 rycinami. zł. 120, oprawne w płótno zł. 160.

■ **Kontrowicz-Ogiński Jan. Książę Hohenba, czyli Don Kiszot XIX wieku.** Powieść na tło historycznem, 3 tomy zł. 4.—, w o. prawie zł. 550. Jako dalszy ciąg tej powieści wydaliśmy tegoż autora powieść: **Z cześci pędzielników** (pobyt wygnanców polskich na wyspie Sahaline, na krańcach Sybiru). Cena zł. 250, ozd. opr. zł. 3—.

■ **Kopyeński Adam Ks. Dr. Działalność katolików w kraju na polu socyalnej organizacji**, — wykład many na kursie socyalnym w Krakowie, 40 ct.

■ **Korolenko Wł. Z Sybiru**, obrazki powieściowe, zł. 2—.

■ **Korczon Tadeusz. Dola i niedola Jana Sobieńskiego 1829—1876**, 3 tomy zł. 10—.

■ **Kozłowski St. Rzecz o roku 1863.** Drugie, tańsze wydanie, 3 obszerne tomy, starannie wydane, zł. 3—, w opr. zł. 4—.

■ **Krzyżanowski A. Przełom i inne nowelle** zł. 120.

■ **Książeczka do modlitwy dla mężczyzn** przez Z. B. M. papier i format bardzo ozdobne; tekst polski i łaciński.

Na początku umiescił autor modlitwy poranne i wieczorne (najważniejsze w tekście łacińskim i polskim obok siebie); następnie Mszę św. w całości po łacinie i po polsku i drugi sposób pobożnego słuchania Mszy św. Następująca część wypełniają nabożeństwa, służące o dobrego przygotowania się do przyjmowania św. Sakramentów, najpotrzebniejsze litanie i modlitwy okolicznościowe.

Oprawna gładka w płótno gładkie, brzegi zerwane bez futerału zł. 1—, w skórkę, brzegi i zerwane, w futerał zł. 160, w prawdziwy szagren, z wyciśnięciem na grzbiecie, brzegi złoczone, w futerał zł. 240, w prawdziwy szagren, złamowana, z klamerką skórzaną (z paskiem), brzegi złoczone, w futerał zł. 3—, w celluloid, brzegi zerwane, w futerał zł. 3—, w cielećką skórkę, watawana, z klamerką ze skórką, brzegi i złoczone, w futerał zł. 4—, w fuch czterwójny, watawana, brzegi złoczone, w futerał 4 zł. angie kazmier. **O budowie i wewnątrznych organach kościoła, zł. 1—.**

■ **ehliwa, Comité le. Russie et Pologne.** Francuskie wydanie słynnego dzieła, zł. 175.

■ **Lepszys Leonard. Cech malarzy w Polsce.** Od wików średnich do końca XVIII w. przyzbytek do historyi sztuki. Część I z 6 rycinami zł. 150.

■ **Lieder-Roliz Wadaw. Zbiorew wydanie dzieł poetycznych** wychodzi zeszytami co miesiąc; dotąd wyszło 6. Cena zeszytu 38 ct, na papierze czerpanym (100 odbitek tylko) 63 ct.

■ **Louis-Wawel Józef. Okruszyny historyczne.** — Treść: Wojskowa reprezentacya Galicyi (1781 do 1791). — 19-letni pułkownik — Zginął jak Berek pod Kołkiem. — Duklat pani kasztelanowej. — Poskromienie plectkarza. — Przygody hr. Strassoldo. — Elzbieta z Kepińskich księżna sasko-koburgska. — Izabela Czartoryska, z 4 rycinami, 80 ct.

■ **Kronika rewolucyi krakowskiej w r. 1846.** W yłag z treści: Uspokobienie umysłow. — Przybycie Microławskiejgo. — Zajęcie Rzeczypospolitej krakowskiej przez generała Collina. — Zajęcie Podgórza i ogłoszenie dyktury. — Formacya wojska polskiego. — Spis osób w „kronice” wspomnianych. W 8-cie, str. 206, zł. 1.

■ **Łubichski Tomasz W.** **Wstawa**

poliska w Rosyi. List otwarty do rosyjskich publicystów, 60 ct. w oprawie 1.—

Ciekawa ta praca poważanego autora należy do szeregu tych pism, które przyczyniły się do oświecenia i podniesienia poziomu wykształcenia zwrotu, jaki się obecnie przejawia w zaprzatrywaniu na stosunki polsko-rosyjskie.

Konstanty Irenusz hr. Lubieński, biskup sejmowski, Kraków 1898, str. 453, z kłkurycinami, zbr. 250.

Dzielo to zestawione na podstawie oryginalnych dokumentów, przechowywanych obecnie zagranicą, jest niezmiernie ważnym przyczynkiem do dziejów Kościoła polskiego pod panowaniem rosyjskim, w opoce lat 1850—1869.

Manieufel Gustaw. Cywilizacya, literatura i sztuka w dawnej kolonii nad Bałtykiem. Wydanie drugie, przyozdobione 23 rycinami, zbr. 120, oprawie zbr. 160.

Maryan z nad Dniepru. Dzieje literatury ojczyznej dla młodzieży polskiej. Część I, po koniec XVIII wieku, część II wiek XIX, 2 tony zbr. 140, w oprawie zbr. 180.

Dzieje Ojczyzny aż po najnowsze czasy opowiedziane dla młodzieży polskiej, objaśnione 132 ilustracyami autenycznymi, wedle współczesnych sztychów, pieczętów, obrazów celniejszych natury, portretów, obrazów celniejszych malarzy i id. Okładka przepysznie wykonana w 6 kolorach z motywami historycznymi. Kraków, 1898, str. 206, broszurowane zbr. 2—, ozdobnie oprowne w płótno zbr. 260.

Milewski Józef Dr., prof. Uniw. Jag. Cele polityki agrarnej, odczyt wygłoszony na kursie socyalnym 40 ct.

Myśielski Jerzy Dr. Sto lat dziejów malarstwa w Polsce. 1760—1860. Wydanie drugie str. 737, zbr. 5—.

Aleksander Kucharski, malarz polski w Paryżu (1736—1820), zbr. 1.

Nowele konkursowe „Czasu.” Wydanie zbiorowe w jednym tomie, zbr. 250.

askowski Fr., Książę Józef Poniatowski, jego życie i działalność, zbr. 120.

awlicki Stefan X Dr., Prof. Uniw. Jag. Żywot i dzieła Ernesta Renana. Wydanie nowe powiększone. 30 arkuszy druku, zbr. 3—, opr. w półskórkę franc. zbr. 450.

awlicki Stefan Dr. Rzut oka na działalność kolonizacyi niemieckiej w Wielkopolsce, z dwoma kartami zbr. —60.

elczar Józef X Dr., Prof. Uniw. Jag. Rozmyślanie o życiu zakonem dla zakonnic, zbr. 3.

Prawo małżeńskie katolicie z uwzględnieniem prawa cywilnego obowiązującego w Austrii, Prusach i w Królestwie Polskiem 3 tony zbr. 8—.

Zarys dziejów kanonizacyi w Kościele katolickim. Część I. (stanowi całość), Katedra greccy i łaciński zbr. 140, w starannej oprawie zbr. 2—.

Część II. (stanowi dla siebie całość p. t.): Kanonizacyi polscy. W 8-ce, str. 401, zbr. 3—, w starannej oprawie zbr. 360.

Dodatek do części II. Kraków 1897, w 8-ce str. 111, zbr. 1—, w oprawie zbr. 160.

Dodatek ten (zabroniony pod zaborem rosyjskim) obejmuje wyjątki z przemówień najznakomitszych naszych kaznodziejów, porządkiem chronologicznym zestawione.

— Rozmyślanie o życiu kapłańskim, czyli ascetyka kapłana. Wydanie drugie pomnożone, 2 tony, zbr. 6—.

Leczn XIII. jako uczeń, kapłan, biskup i papież, z portretem Ojca św. 50 ct.

— Kazania na uroczystości i święta N. Maryi Panny, wydanie drugie poprawione. 2 obszernie tony zbr. 4—.

— Plus IX i jego pontyfikat. Wydanie nowe, przeobrażone i znaczne powiększone, 3 obszernie tony, zbr. 4—.

— **Życie duchowne czyli doskonałość chrześcijańska**, według najpełniejszych mistrzów duchownych, wydanie piąte, 2 obsezyne tomy, chr. 350.

— **otkański Karol. Lachowie i Lechici**. 55 et. 56 et.

— **ychiak Józef X. dr. Commentarius in librum Osce Prophetarum**. Cracoviae, w 8-cej wielkiej, str. 297, zlr. 3.—

— **arnocki Zygmunt. Historia literatury francuskiej**, ułożona podług najwześniejszych źródeł i opracowań obcych.

Dzieło to, zapewniające dotkliwą w literaturze naszej lukę, jest starannie ułożonym przewodnikiem, którego celem wskazywanie drogi wiążącej do poznania bogactw piśmiennych narodu, przodującego cywilizacji europejskiej. — Do końca wieku XVI. trzymał się autor planu znającego autora René Doumiera, profesora państwowego Collège Stanislas, którego pod redakcją historyj literatury francuskiej należy do najlepszych ułożonych. — Od wieku XVII. począwszy, jest dzieło więcej oryginalnem, a oparłem na najnowszym badaniu współczesnych. Tu i w dalsze zamieszczone przekłady, są pisma najprzychylniejszych tłumaczy. — Historia literatury francuskiej doprowadzona jest do czasów ostatnich, a dokładny rejestr ułatwia bardzo wyszukiwanie każdego autora. — Cena tomu o 480 gronicach zlr. 3.—, w siarannej oprawie zlr. 150.

— **chna i der Józef. Na Martach**, podręcznik dla zwolenników sportu narciarskiego, zlr. 1.—

— **chnur-Pepłowski Stanisław. „Jeszcze Polska nie zginęła!”** Historia legionów polskich. Z 13 ilustracjami, tudzież dwoma rysunkami Juliusza Kossaka, zhr. 2.—, w oprawie zlr. 250.

— **Cudzoziemcy w Galicyi (1787—1841)** r. 240.

— **Sewer. W kleszczach, Magdusia**, dwie nowele, zhr. 150, ozdobnie oprawno zhr. 2.—

— **igurd. Sprzedany sierota**. Pamiętniki rządy Jónsona. Powieść tłumaczona wedle 3-go wydania szwedzkiego, 80 et., ozdobnie oprawno zlr. 120.

— **Humoreski**. Uparta córka. — Niepoiszona emigrantka. — Zbiory p. Andersona. — Miłość z przeszłości. — Sześćsiwa kuracya. — Z dziennika pani Liny Karlsson i t. d. 50 et.

— **olikowski Paweł ks. (Generał Zgrom. O. O. Zmartwychwstańców). Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego**, podług rękopismienych napisana. 4 tomy, wydanie typowne zhr. 12.—

— **Strazińska H. Krolewska wnuka**, opowiadanie historyczne z dzieł polskich dla młodzieży, opr. zhr. 150.

— **Siecich i krolewice**, opowiadanie historyczne dla młodzieży, nagrodzone na konkursie. Kartonowane zhr. 150.

— **Adam Mickiewicz**, opowiadanie dla młodzieży zhr. 120, kartonowane zhr. 150.

— **arnowski Stanisław. Studya do dziełw literatury polskiej XIX. wieku.**

— **Serya I.** (Treść: O kolendach — O Konfederatach Mickiewicza — O Ksiągach pielnictwa Mickiewicza — Ze studiów o Słowackim: Mazepa, Niepoprawni, Horsztyński — Roczni Polskie z lat 1857—1861. — Rachunki Bolesławicy).

— **Serya II.** (Treść: Komedye Al. br. Fredry: — O posmiertnych komedjach Fredry: — Stefana Garczyńskiego „Wacław” i drobne poezye. — Lucyan Siemieniski. — Teofil Lenartowicz).

— **Serya III.** (Treść: Książd Hieronim Kajstewicz, obszerny zyciorys i losena działarzanin tego znakomitego kaznodziei. „Dwo-raznin” Górnictwo 1897, w 8-cej str. 270.

— **Serya IV.** (Treść: Co u nas o Kochanowskim pisano — Szekspir w Polsce) Kraków 1897, w 8-ce, str. 316.

— **Serya V.** (Treść: **Henryk Sienkiewicz**) Kraków 1897, w 8-ce, str. 362.

Cena każdej seryi „Studyów” zł. 2.—, w oprawie w płótno zł. 2.50, w polskich francuski zł. 3.—.

— **Matejko.** Całe dzieło, w okazałym formacie, obejmuje około 600 stron starannego i czytelnego druku, — 250 rycin i winit — przepysznie odbitych na brzościu. Cena egzemplarza zł. 15.—, w bardzo starannej oprawie (polsko-francuski) zł. 18.—.

— **O Mickiewiczu** 10 ct.

— **Tea. Nic z salonu.** Szkice z codziennego życia, zł. 2.—, w oprawie w płótno zł. 2.50.

— **Trofiak Józef dr., prof. Uniw. Jag.** **Szkice literackie**, w 8-ec, str. 331, zł. 3.—, w oprawie starannie w płótno zł. 3.50.

— **Z dziejów rosyjskiej cenzury.** W 8-ec, w trawie, str. 36, 50 ct.

— **Walka ekonomiczno-rasowa w Poznaniu** — **Waskiewicz** Wincenty X. **Czytanka niedzielna dla ludu**, do towarzyskich potrzeb zastosowane, wydanie drugie zł. 1.50.

— **W język Franciszek, kasztelan, Powstanie Królestwa Polskiego w roku 1830-1.** Str. 283, z portretem autora zł. 2.50, w trawie, w oprawie płóciennnej zł. 3.—.

— **Wdowiński Jan.** **Sztuka w plakatach** 30 ct.

— **Wystawa plakatów**, podręcznik dla zwiedzających 20 ct.

— **Wydanie 11-cie Stanisław dr.** **Akta rzeczywistej Babińskiej**, według oryginalnego rękopisu wydane zł. 1.80.

— **Mikołaj Ref z Nagłowic.** Wyczerpujące to studjum obejmuje nietylko literacką działalność Roja, ale i jego dokładny życiorys, zł. 1.20.

— **Włas Józef.** **Opowiadania historyczne z dziejów okolicy Słuczy i jej dopływów**, z dwoma rycinami, zł. 1.40, w oprawie ozdobnej zł. 2.—.

— **Wodzicka z Potockich Teresa.** **Historja Polski dla dorastającej młodzieży.** Część I, zł. 2.40, w ozdobnej oprawie zł. 3.— Część II, zł. 2, w ozdobnej i starannej oprawie zł. 2.60.

— **Eliza Radziwiłłówna i Wilhelm I.** — z 3 portretami 40 ct. w ozdobnej oprawie 80 ct.

— **Wydawnictwo Oświaty Ludowej:** Mikłowski: W stuletnią rocznicę konstytucyi 3-go Maja. 30 ct. Sienkiewicz: Za chlebem, 15 ct., opr. 35 ct. Pol: Losy polscy: rodniny 10 ct. opr. 25 ct. Kraszewski: Kordeki, 2 tomy 60 ct. w oprawie zł. 1.—.

— **Wystawa Krajowa powszechna we Lwowie.** Wydanie „Przewodnika Polskiego”, 27 arkuszy ścisłego druku, każdy dział opracowany przez znawców, zł. 3.—.

— **Z biblioteki rosyjskiej:** 1) Cesarza biblioteka publiczna w Petersburgu. 2) Biblioteki duchowne w Kijowie, 80 ct.

— **Z dziejów rosyjskiej literatury.** Dr. prof. Uniw. Jag. **Byron i jego wiek.** Studya porównawcze literatury tom II. Obejmuje tom o blisko 700 stronach złr. 4.—. Tom ten stanowiący dla siebie skończoną całość, obejmuje: Czechy, Rosyję i Polskę. Też prace tom I., wydany w r. 1894, traktuje o wpływie Bazarionizmu na Europę zachodnią. Cena zł. 2.50.

— **Z wspomnień sybiraka**, przez Ks. S. M. Chicago 80 ct.

— **Z wspomnień szlacheckich** str. 46, 50 ct. opr. 90 ct.

— **Zoll Fr. Pandekta prawa rzymskiego** tom II. (Prawo rzeczowe, złr. 3.—, tom I. (część ogólna) złr. 3.—).

Dotarcza tych książek po wymienionych tu cenach każda księgarnia w Galicji i w Ks. Poznańskiem, odwołanie wystia Spółka Wydawnicza Polska.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilia**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, zsuwa w krótkim czasie: piegi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świetną białosć, świeżosć i delikatnosć. — Cena 2 zhr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowiec: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

„ORPHEUM“ KLINGSBERG.

Theatre variete
à la RONACHER.
Codzień przedstawienia
z urozmaiconym programem.
1871
Początek o godz. 8 1/2.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkami powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., rocznie 3 zł. 60 ct. Prenumeratorowie rocznie otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27. 605
Numer okazowy na żądanie wysyła się bezpłatnie.

ARBENZ'A szwajcarskie

brzytwy z wymiennymi klinami, są wstawione w całym świecie swą dobrocią, doskonałością i pewnością. Do nabycia pod zupełną gwarancją fabrykanta, w wszystkich składach Austro-Węgier. Należy uważać na markę **A. ARBENZ**, Jougne, (Lausanne). 2424

Drożyzny już nie ma!

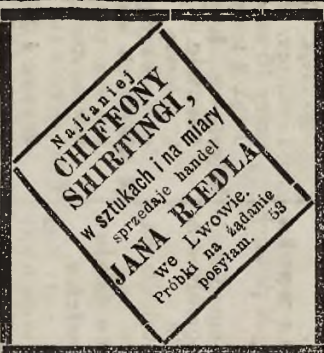
Potaniała mąka pół kilo najładniejszej pszennej 10 ct., pięknej Nr. 1 — 9 ct., Masła wyborowego do potraw 44 ct., znakomitego stołowego 56 ct., najlepszego deserowego 72 ct. (pół kilo), wszelkie inne towary po cenach najniższych tylko w handlu

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, Batorego 1. 2. (Biuro Impresa). 2535

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.



Torf na podściółkę
Torfowy miał desyntyfikacyjny
Torf izolacyjny

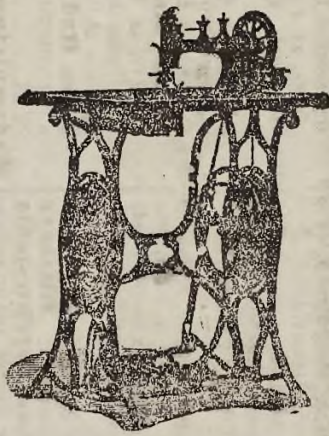
poleca po cenach możliwie najniższych 2275

Pierwsza galicyjska Spółka dla eksploatacji torfowisk krajowych w Krakowie Szewska 8.

PROF. BROWARNY doskonałej jakości ma na sprzedaż. M. Regenstreif, Husiatyn.

Prof. Wajgla cztero-klasowa szkoła ludowa, istniejąca od 1888 r. (jako przygotowawcza do szkół średnich) przyjmuje uczniów od 1-go września w lokalu szkolnym przy ul. Piekarskiej 1. 16. 2510

Nowości w parasolkach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach
Maison de Nouveautés
Madame Bertha Fiedler
Lwów, plac Kapitulny 1. 3.



Maszyny do szycia

„SINGERA“

z 10 różnych fabryk. Nożne w cenie 27, 38, 42, 50 i 65 zł. Ręczne po zł. 25, 32, 36, 40, 48 i 50 ratami po 4 zhr. miesięcznie, lub gotówką 10% taniej. Handel mój istnieje od 25 lat, sprzedałem 17 tysięcy maszyn, to jest przeszło 100 wagonów. Sprzedaję taniej aniżeli Wiedeń, — gwarancją na miejscu.

Nie wysyłam natrętnych agentów którym żydzi płać od 10-20 zł. za sprzedaż 1 lichej maszyny.

JÓZEF IWANICKI

1437 mechanik, Lwów, hotel Żorża.

JUŻ OPLATNIE

do wszystkich stacji Galicyi wschodniej.

Superfosfat 18% mineralny zł. 4.60
kostny zł. 4.78

Mączki kostne 20% azot. 12% kw. fosf. rozp. zł. 4.78
3 1/2 „ 20% „ „ „ 5.96
3/4 „ 30% „ „ „ 4.65

Do stacji Galicyi zachodniej są ceny znacznie niższe.

Najciszej gwarancja na podstawie analizy kontrolnej, bezpłatne wypożyczenie znakomitych maszyn do siewu nawozów sztucznych. — **Najlepsza tomasyna na składzie.**

Dogodne warunki. Proszę w własnym interesie zażądać cennik i broszurę o użyciu nawozów sztucznych. 2423

Dom Rolniczy ERNESTA BAHLSENA w Krakowie
Biuro nadawcze ul. Karmelicka 21.

KURACYJNE Winogrona feslauskie

codzień świeże

poleca handel „pod Palmą“

Z. Zadurawicza i Spółki

Lwów, ul. Akademicka 1. 6.

Łaskawe zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotnie.

Karola Hornunga

parowa pracownia stolarska

przeniesioną została z ulicy Cichej na ul. Szpitalną 40 do własnych zabudowań, a urządzona z maszynami najnowszej konstrukcyi **przyjmuje** i wykonuje nadal w czasie jak najkrótszym wszelkie roboty budowlane, posadzki deszczułkowe i parkietowe, roboty kościelne, urządzenia sklepowe, meblowe itp., tak we Lwowie, jako też na prowincyi po cenach umiarkowanych. 2528

Chce się Pan o tem przekonać, czy pańska gleba potrzebuje kwasu fosforowego?

Prosimy zażądać kartą korespondencyjną bezpłatne objaśnienie do tego i opłatne przysłanie naszych 5 klg. próbek nawozów.

Na wszelkie odnośne zapytania odpowiada najchętniej nasz generalny zastępca dla Galicyi i Bukowiny p. **JÓZEF KARRACH**, Lwów, Jagiellońska 1. 22.

Phosphatmehl-Verkaufs-Bureau der böhmischen Thomaswerke
in Prag, Wenzelsplatz 55.

Wierzcie mi

Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci książki szkolne, nie zapłacicie więcej niż w innych tutejszych antykwarniach. — Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane, kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko ręczę. Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio. — Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szan. Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali, rokroczni moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. Posiadam też i nowe książki. — Z wysokim poważaniem **Stanisław Köhler**, księgarz i jedyny katolicki antykwarz, ul. Batorego 28 we Lwowie.

Wszelkie papiery wartościowe i monety

kupuje i sprzedaje

po najdokładniejszym kursie dziennym

nie licząc żadnej prowizyi

KANTOR WYMIANY

e. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

KSIEGARSKI pomocnik, znający dział nutowy, poszukuje posady. Lwów poczta dla S. Z. 2539

W powiecie Zaleszczyckim, w okręgu Tusteckim znajdują się w majątku „Szotrominice“ przy drodze murowanej, prowadzącej z Jazłowieca do Zaleszczyk na absolutnej równinie, w lesie, zwanym Łoza, przeszło 10.000 dębów starych przeszowiecznych, gonných, gładkich i zdrowych, zdolnych na materiał — na sprzedaż. Bliższa wiadomość w Szotrominicach u właściciela, poczta Łatacz. Wszelkie pośrednictwo wykluczone. 2417

Zawiadamiamy PT. Szanownych Odbiorców naszych, że **wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny**

kót „Humber“

z fabryki w Beeston Wolverhampton i Coventry oddaliśmy firmie

M. Gustowicz i Sp.

we Lwowie, ul. Akademicka 3.

Humber & Co Ltd.

Beeston, Wolverhampton Coventry England.

1919

Mleczarnia Pelkinie poszukuje stałych odbiorców na masło deserowe do 2 ctn. tygodniowo. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Książąt Czartoryskich w Pelkinie, p. Jarosław. 2549

Pierwsze akcyjne gal. Towarz. dla przemysłu naftowego
St. Szczepanowski i Sp.

Peczeniżyn.

17

Nafta cesarska, nafta salonowa, oleje maszynowe do smarowania ciężkich i lekkich maszyn, motorów benzynowych i elektrycznych.

Fabryka pieców kaflowych

J A N A

LEWIŃSKIEGO

we Lwowie — Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Kaflowe piece i kominki, kuchnie i wanny kąpielowe. — Terrakota i majolika budowlana. — Płytki szamotowe na posadzki. — Rury szteingutowe. — Nasady na kominy. — Mączka szamotowa — Głina ogniotrwała. 782

Gips prażony miałki i płyty gipsowe na ścianki, poleca jako specjalnie swój fabrykat. Cement i inne artykuły budowlane.

Na sprzedaż parcele pod wille i kamienice, oraz wille gotowe na Kastelówce we Lwowie.

Fabryka dachówek maszynowych
Jana LEWIŃSKIEGO, AL. DOMASZEWICZA i Sp.
we Lwowie, ul. Janowska.

Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Dachówki francuskie prasowane, szwajcarskie ciągnięte, nowy patent, nowe patentowane dachówki ozdobne, naturalne, dymione i smolowane. — Cegły fasadowe i kominowe. — Cegielki okładzinowe o różnych profilach i kolorach. — Cegły do płaskich sklepień stropowych patentu Wehlera. Dreny od 4—16 ctn. — Na żądanie wysyłamy cenniki franco.